

Potwór o pięknych oczach i pociągającej powierzchowności

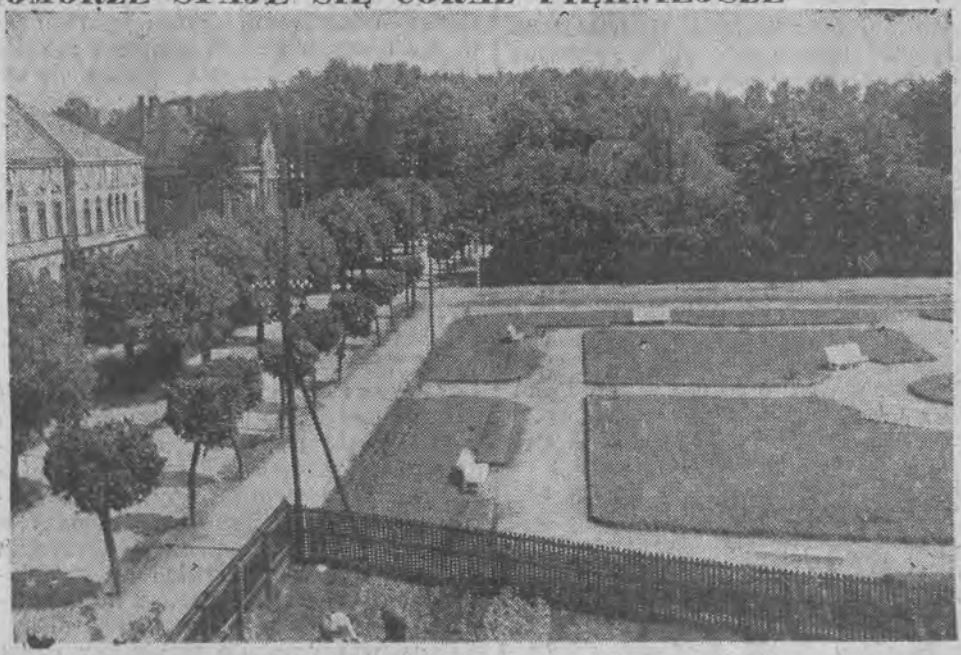
Przedmnik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 155 Wydanie Ł Rok 68 Niedziela, dnia 10 lipca 1938

Cena egzemplarza 10 groszy

POMORZE STAJE SIĘ CORAZ PIĘKNIEJSZE



Nowo założony park przy ul. Prezydenta w Pucku zapewnia mieszkańcom miły wypoczynek

NAUCZYCIELKI HINDUSKIE U KRÓLOWEJ ANGLII



Do Anglii przybyła wycieczka nauczycielek hinduskich, które podczas swego pobytu w Londynie złożyły hołd królowej angielskiej.

60 dywizyj chińskich bronić będzie Hankau

Czang-Kai-Szek pod Hankau wydaje Japończykom walną bitwę — Potrójna linia obrony

Tokio. (ATE). Dowództwo japońskie jest w posiadaniu szczegółowych danych, dotyczących ogromnych przygotowań chińskich pod Hankau. Czang-Kai-Szek postanowił wydać pod tym miastem Japończykom walną bitwę.

Przednia chińska linia obrony Hankau przechodzi przez miasta Czen-Czau — Siui-Czan — Gu-Szi. Na tej linii rozłożyły się obozem wojska gen. Tan-Wen-Bo.

W drugiej linii, ciągnącej się od m. Siui-Pin do południowo-wschodniego obszaru prowincji Ho-Nan, stoją dywizje gen. Sun-Len-Chuna.

Wreszcie trzecia linia zajęta jest przez wyborowe pułki Czang-Kai-Szeka. Linia ta, silnie wzmocniona, przechodzi od st. kol. Dian-Guan do brzegu rzeki Jang-Tse na wschód od Hankau.

Obrona flank jest zabezpieczona przez dywizję gen. Czen-Tsina w rejonie Tun-Guan i gen. Li-Tsu-Dżena w rejonie Gu-Szi.

Ogólna ilość skoncentrowanej pod Hankau chińskiej armii wynosi 60 dywizyj. Ponadto w Hankau znajduje się 30 nowo sformowanych pułków piechoty i 200 nowego typu czołgów średniego i małego rozmiaru (od 9 do 4 ton). Artyleria została uzupełniona przez 380 nowych dział polowych, dostarczonych przez Sowiety, co doprowadza ogólną liczbę dział polowych w rejonie Han-Kau do 700.

Szanghaj. (ATE). W przeciwieństwie do doniesień ze źródeł chińskich, wedle których miasto Hu-Kau nad rzeką Jang-Tse znajdowało się w ręku wojsk chińskich, donoszą ze strony japońskiej, że wojska japońskie we czwartek posunęły się naprzód pozostawiając Hu-Kau za sobą.

Wojska japońskie mają znajdować się w pobliżu Kiu-Kiang, skąd prowadzi linia kolejowa do miasta Hang-Czang, stolicy prowincji Kiang-Si. Ponieważ w Kiu-Kiang żyje pewna ilość cudzoziemców, kanonierki angielska i amerykańska trzymane są do ich dyspozycji, czynione zaś są przygotowa-

wania, ażeby cudzoziemcom oddać jako schron brytyjski parowiec handlowy.

Akcja japońskiego lotnictwa w Chinach południowych była i w ciągu

czwartku bardzo silna. Samoloty japońskie bombardowały lotnisko Kian-La, jak również radiową stację nadawczą Fu-Czau w prowincji Fu-Kien.

Dokąd wysłać Żydów?

Znamienny artykuł teoretyka hitlerizmu, dra Rosenberga — W jednym z wielkich obszarów afrykańskich należy dać Żydom możliwości twórczej i autonomicznej odbudowy

Berlin. (PAT) Dr Alfred Rosenberg zamieszcza na łamach „Voelkscher Beobachter” artykuł pt. „Żydzi — dokąd ich wysłać?”, w którym, nawiązując do odbywającej się w Evian konferencji w sprawach uchodźców, podkreśla, że sytuacja jest poważna i że zaradzić jej można jedynie przez śmiałą decyzję tych, którzy są w posiadaniu olbrzymich terytoriów. Autor rozpatruje kolejno wszystkie możliwości emigracji żydowskiej i stwierdza:

1) Palestyna nie może być brana pod uwagę, jako wielki ośrodek imigracyjny, gdyż już obecna liczba Żydów stanowi w tym kraju czynnik sta-

lego niepokoju. Przymusowe zwiększenie imigracji mogłoby mieć katastrofalne następstwa.

2) Żadne z państw nie jest w możliwości przyjęcia u siebie Żydów europejskich.

3) Należy więc znaleźć terytorium jednolite i niezamieszkane jeszcze przez Europejczyków. W swoim czasie, gdy Palestyna jeszcze nie wchodziła w grę, zagadnienie Ugandy było przez czas dłuższy poważnie dyskutowane. Dlaczego by więc nie wziąć ponownie pod uwagę jednego z wielkich obszarów afrykańskich dla dania Żydom możliwości twórczej i autonomicznej odbudowy?

Polskie władze Rady Adwokackiej we Lwowie

Dziekanem Rady wybrany został dr Jan Pieracki

W tych dniach odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowej Rady Adwokackiej we Lwowie. Dziekanem Rady obrano jednogłośnie adwokata dra Jana Pierackiego.

Żydzi (3) i Rusini (3) wysunęli postulat, by na wicedziekanów wybrać jednego Żyda i jednego Rusina. W głosowaniu tajnym, w którym Żydzi i Rusini udziału nie brali, Rada Adwokacka ukonstytuowała się następująco:

wicedziekani: dr Adolf Czudowski i dr Marian Kaliński, sekretarze: dr Julian Beltowski i dr Andrzej Napadiewicz, skarbnik: dr Józef Schmidt, zast. skarbnika: dr Marian Szpila, bibliotekarz: dr Tadeusz Sokolowski, I. rzecznik dyscyplinarny: dr Marian Franke, rzecznicy: dr Maurycy Axer, dr Witold Boryniewicz, dr Marian Gubrynowicz, dr Maksymilian Hoffmann, dr Adam Kropiński (Przemyśl), dr Jan Lubaczewski.

dr Kajetan Stroński, dr Bolesław Wróblewski i dr Michał Wołoszyn, członkowie Rady: dr Tadeusz Bossakowski (Kolomyja), dr Antoni Kono-packi, dr Starosolski, dr Lyczniak, dr Mieser i dr Laudesberg.

Po wyborze dziekana dr Pieracki wygłosił przemówienie w którym, podkreśliwszy swój wybór na dziekana Rady przez zdecydowaną większość polską tej Rady, nakreślił nowe zadania adwokatury polskiej.

Obrady Komitetu Obrony Państwa

Warszawa. (PAT) W dniu 8 lipca rb. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się posiedzenie Komitetu Obrony Państwa.

Posiedzenie to zwołał w zastępstwie Prezydenta Rzplitej marsz. Śmigły Rydz.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, a w szczególności sprawy surowcowe i przemysłowe. Marszałek omówił podstawowe tezy naszej polityki surowcowej, oraz szereg postulatów obrony państwa w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej.

W wyniku obrad ustalono szereg wytycznych i zdecydowano skoncentrować odpowiedzialność za państwową gospodarkę surowcową w rękach ministra przemysłu i handlu, który otrzyma specjalne uprawnienie w tej dziedzinie.

„Czerwone” książki pozbawione debitu

Warszawa. (Tel. wł.) Władze pozbawiły debitu w Polsce szeregu książek, wydawanych w Barcelonie. M. i. zakazano przywozu książek pt. „Karabin i serce” oraz „Zniszczyć faszyzm”.

Jak adresować listy do Austrii?

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd pocztowy Rzeszy Niemieckiej zwrócił się z charakterystycznym zawiadomieniem do władz pocztowych wszystkich państw europejskich, a także do naszego Min. Poczti i Telegr. Poczta niemiecka wyjaśnia, że wszelkie przesyłki pocztowe a także depesze, adresowane do miejscowości, znajdujących się na dawnym obszarze państwa austriackiego, wobec włączenia go do Rzeszy Niemieckiej, powinny zawierać w rubryce adresowej państwa nazwę „Niemcy”.

Reforma finansów samorządowych i samorząd stolicy

Wezwanie rządu do przyspieszenia zasadniczej reformy finansów samorządów — Samorząd stolicy został mocno ograniczony

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Sejmu pos. Widacki referował ustawę o poprawie finansów związku samorządu terytorialnego, ustawy o dotychczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Przypomniał, że wicepremier proponował coroczną dotację w wysokości 10 milionów przez trzy lata do zrealizowania tej większej reformy. Propozycję tę przyjęto, gdyż czyni ona reformę bardziej aktualną.

Komisja proponuje rezolucję, wzywającą rząd do przyspieszenia opracowania projektu zasadniczej reformy finansów samorządowych, do gruntownego uporządkowania sprawy egzekucji publiczno-prawnej należności samorządowych, do udostępnienia samorządom kredytu inwestycyjnego, dostosowanego do siły finansowej poszczególnych związków samorządowych, do wydania przepisów używania dróg, które by ustalały obciążenie na 1 cm kwadr. obręczy żelaznych kół u pojazdów najwyższej na 80 kg.

W dyskusji pos. Polak zgłosił poprawkę, uchwaloną przez Senat, ażeby właściciele starych domów zwolnić od podatku drogowego a rozciągnąć ten podatek na właścicieli domów nowych, którzy korzystają z ulg podatkowych.

Sejm przyjął tę poprawkę, ale pos. Hołyński i zwrócił uwagę na sprzeczność, jaka zachodzi pomiędzy poszczególnymi ustawami. Wobec tego ustawę odłożono do uzgodnienia rozbieżności.

Sejm przystąpił następnie do ostatniego punktu, znajdującego się na porządku obrad, a mianowicie do ustroju Warszawy. Statut ten omówił pos. Hoppe, podkreślając, że wprowadzenie opinia publiczna stolicy nie jest zachwycona tym projektem, ale uważa projekt za krok naprzód, lepszy od tymczasowości i nominacji do samorządu.

Bardzo ostre przemówienie wygłosił pos. Kopeć, który zwrócił uwagę, że samorząd stolicy, który powinien

być przykładem dla miast innych, został mocno ograniczony i faktycznie projekt zagraża samorządowi stolicy, jest pogorszeniem dotychczasowego stanu rzeczy w stosunku do roku 1919 i 1933. Zgłosił wówczas cały szereg poprawek, które jednak zostały odrzucone i ustawa sama w projekcie przedłożonym przez referenta przyjęta została we wszystkich trzech czytaniach.

Marsz. Sławek odesłał wtedy do komisji skarbowej ustawę o finansach samorządowych i wyznaczył następne posiedzenie na sobotę. (w)

O deprawowanie nieletnich dziewcząt przez urzędnika skarbowego

Interpelacja posła ks. Lubelskiego w sprawie wyroku uniewinniającego Stefana Dumańskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Pos. ks. Lubelski skierował do premiera i ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie wyroku Sądu Okręgowego w Grudziądzu, dotyczącego komisarza lotnej brygady skarbowej Stefana Dumańskiego, oskarżonego o deprawowanie nieletnich dziewcząt.

Opinia publiczna w Polsce — czytamy w interpelacji — wstrząśnięta została wiadomościami, podanymi przez prasę. Informacje te mówiły, że Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok, uniewinniający Stefana Dumańskiego, komisarza lotnej brygady kontroli skarbowej od zarzutu deprawowania nieletnich dziewcząt, a nie tylko dlatego, że uwierzył jego tłumaczeniom, jakoby został wprowadzony w błąd co do wieku owych dziewcząt przez siebie deprawowanych, ale dlatego, że dał w zupełności wiarę tłu-

maczeniom oskarżonego, iż działał ze względów służbowych, gdyż uprawiając nierząd, starał się w ten sposób uzyskać od dziewcząt dane, dotyczące przestępstw skarbowych.

Ponieważ wiadomość ta nie zaprzeczona w pismach wywołała w całym społeczeństwie ogromne wzburzenie, gdyż żadna służba dla państwa i żadne względy służbowe nie mogą usprawiedliwić niemoralnych metod i środków deprawowania młodzieży.

Przeto interpelant zapytuje, czy istotnie taki wypadek miał miejsce, a jeżeli zaszedł, co zamierza uczynić pan prezes Rady Ministrów, ażeby obrażonej opinii moralnej społeczeństwa dać należyta satysfakcję — jeżeli zaś wypadek taki nie zaszedł, to czemu nie ogłoszono zaraz sprostowania, ażeby wzburzoną opinię uspokoić. (w)

Niemieckie prowokacje w Małopolsce wschodniej

W bibliotekach szkolnych znajdują się książki wrogie Polsce

Lwów. (Tel. wł.) Oddział Zw. Legionistów omawiał sprawę niemiecką w Małopolsce wschodniej. Przyjęto rezolucję przeciwko ich polityce nacjonalistyczno-pangermańskiej, zmierzającej do rozszerzenia stanu posiadania, oraz omawiano sprawę szkolnictwa niemieckiego.

Niemcy posiadają w samej Małopolsce wschodniej ponad 100 szkół prywatnych ze swym językiem wykłado-

wym. W bibliotekach znajdują się książki o treści wrogiej i ubliżającej godności narodu polskiego. W rezolucji wystosowanej do ministra oświaty zwrócono się o wydanie odpowiednich zarządzeń. (Jakże inaczej wyglądają warunki, w których żyć muszą nasi rodacy w Trzeciej Rzeszy. Wystarczy tylko przypomnieć fakty podane przez Zw. Polaków w swym memoriale do min. Fricka — Red.).

Lotnictwo narodowej Hiszpanii

Korpus lotniczy liczy 900 oficerów-lotników — 2 tysiące samolotów przewiduje się na czas pokoju — Hiszpańskie linie lotnicze do Ameryki — Wojna jest wygrana

Lizbona. (PAT) „Diario de Lisboa” ogłasza wywiad z naczelnym dowódcą lotnictwa gen. Franco, generałem Kidelanem.

General oświadczył, że korpus lotników wojskowych obecnie liczy przeszło 900 oficerów-lotników, między którymi znajdują się tak wybitni lotnicy, jak mjr Garcia Morato, który strącił już 39 nieprzyjacielskich samolotów, i kpt. Salvator, który strącił 28 aparatów. Lotnictwo gen. Franco rozporządza obecnie dostateczną ilością maszyn.

Gen. Kidelan przedłożył rządowi w Burgos projekt doprowadzenia ilości aparatów do 2.000 po skończonej wojnie, w czasie pokojowym. Ilość tę uważa za niezbędną dla obrony kraju. Stwierdził, że już są rozpoczęte studia,

dotyczące lotnictwa cywilnego i że projektuje się utworzenie wyłącznie hiszpańskich linii lotniczych, łączących Hiszpanię z Ameryką, a w szczególności z krajami, mówiącymi po hiszpańsku.

Obecnie projektuje się otwarcie linii Bilbao — Londyn. General uważa wojnę domową za wygraną, podkreśla, że zawsze wojska gen. Franco we wszystkich bitwach rozporządzały znacznie mniejszą ilością żołnierzy i że powodzenie zawdzięczają wyższej jakości i udatnym posunięciom strategicznym, ponosząc stosunkowo małe straty. Na zakończenie gen. Kidelan wyraził przekonanie, że Hiszpania zajmie w przyszłości należne jej miejsce wielkiego mocarstwa.

Żydówka — urodziwa absolwentka sowieckiej szkoły szpiegowskiej

Przechwycona w Estonii staje tam przed sądem wojennym

Tallin (ATE). W czwartek rozpoczął się w Tartu (Dorpat) w najwyższym trybunale wojennym sensacyjny proces szpiegowski. Na ławie oskarżonych zasiadła Zina Litwinienko (prawdziwe nazwisko Alma Reinwald).

Panna Litwinienko liczy sobie obecnie 24 lata i odznacza się niepospolitą urodą. Urodzona w Estonii, przez dłuższy czas przebywała w Ro-

sji Sowieckiej, gdzie ukończyła uniwersytet, a także specjalną szkołę wywiadowczą, przeznaczoną dla funkcjonariuszów Kominternu.

Wiosną roku bieżącego Litwinienko nielegalnie przekroczyła granicę sowiecko-estońską i pod fałszywym nazwiskiem zamieszkała w Tartu, organizując akcję szpiegowską. Posługując się przynętą swej urody, starała się nawiązywać jak najwięcej kontak-

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór., wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.

tów z oficerami estońskimi i usiłowała od nich wydobyć wiadomości. Po niespełna trzymiesięcznej działalności pannę Litwinienko-Reinwald aresztowano. Grozi jej kara długoletniego więzienia.

Interpelacja w sprawie etatów nauczycielskich

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Sejmu pos. Andrzej Zubrzycki zgłosił interpelację do ministra w. r. i o. p. w sprawie mianowania na rok 1938/39 4.000 nowych etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych. W budżecie na ten rok przewidziano kredyt na uruchomienie 4.000 nowych etatów. O fakcie tym mówił w parlamencie min. Świętosławski. W ostatnich dniach ukazały się wiadomości, że zamiast uchwalonej przez parlament liczby nowych etatów powstać ma ich tylko 1.700. W kraju wyczuwa się zaniepokojenie ludności wobec nieprzydzielenia dotychczas zapowiadanych etatów.

Pos. Zubrzycki zapytuje ministra, czy wyzyska w całości uchwalony przez parlament kontyngent etatów w liczbie 4.000. (w)

Skrócenie czasu studiów medycznych

Warszawa. (Tel. wł.) Na skutek uchwalonej noweli do ustawy o praktyce lekarskiej rozpoczęto studia w samorządzie lekarskim i radach wydziałów medycznych uniwersytetów w Polsce. Istnieje projekt skrócenia czasu studiów lekarskich na wydziałach naszych uniwersytetów do lat pięciu. Równocześnie wprowadzono zmiany w programie wykładów przez ustanowienie szeregu katedr medycyny sądowej i przez powiększenie godzin wykładów higieny. (w)

Biskup O'Rourke przybył do Poznania

Wczoraj, w czwartek, o godz. 15.05 przybył do Poznania pociągiem pociągami z Gdańska, dotychczasowy pasterz diecezji gdańskiej, J. E. ks. biskup hr. O'Rourke.

Na dworcu w Poznaniu powitał go biskup gdańskiego kapelan zakładu ss. Elżbietanek w Poznaniu, ks. Nowacki.

Stachanowszczyzna utrapieniem robotnika

Moskwa. (ATE). Destrukcyjny charakter rekordów stachanowskich stał się tak widoczny, że nawet sama prasa sowiecka protestuje przeciwko tym metodom.

„Prawda” przytacza jako przykład, że w fabryce „Krasnyj Oktjabr” 226 tkaczom, z których każdy dotychczas pracował na 4 warsztatach, rozkazano bez przeszkolenia pracować od razu na sześciu. Wspomniany dziennik stwierdza, że liczne wypadki świadczą o szkodliwości podobnych praktyk, prowadzących nie do powiększenia, lecz do powszechnego obniżenia wydajności pracy.

Widocznym już jest, że ruch Stachanowskiego stał się istną klęską dla przemysłu Sowieckiego.

Sprawa posła Sandysa

Londyn. (ATE). Na posiedzeniu komisji międzypartyjnej dla zbadania stosowania ustawy o tajemnicy państwowej w stosunku do członków Izby Gmin przesłuchiwany był przez 3 i pół godzin kpt. Hogan, adiutant brygady armii terytorialnej, w której poseł Sandys jest oficerem w randze podporucznika.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na budowę kaplicy w Hrynkach na Woli: Stanisław Milewski, Łódź, p. Samostrzel, 1.— Walerian Pilny, Łódź, 3.— Edmund Graczyk, Poznań, za spokój duszy sp. Edwina 4.— Józef Kosterwa, Bystrzec, 5.— Julian Smorowski, Żnin, 5.— 1. Doma 1.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 524,50 zł.

Na pomnik Sereja Jezusowego: Jadwiga Pogorzelska z podziękowaniem za doznane łaski 5.—, Józef Musiał, Poronin, z prośbą o zdrowie dla dziecka 2,50, razem z poprzednio pokwitowanymi 110,50 zł.

Na chleb św. Antoniego: N. N. procent od renty 4.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 19.— zł.

Na dokończenie budowy kościoła w Luboniu: Józef Musiał, Poronin, za zdrowie żony po rozwiązaniu 2,50, razem z poprzednio pokwitowanymi 149,50 zł.



W Azerbejdżanie, a szczególnie w Baku panują niezwykle ciepłe. Temperatura w cieniu dochodzi do 40 st. C, a w słońcu do 62 st. Tak silnych upałów w pierwszej połowie lipca nie notowano od lat 80.

W Paryżu zmarł w wieku 84 lata światowej sławy historyk katolicki ks. Mourrot. Jest on autorem wybitnych dzieł historycznych, w tym znanego studium o pontyfikacie Leona XIII. Jego największym dziełem jest 9-tomowa „Powszechna historia Kościoła”.

Z inicjatywy towarzystwa misyjnego „Miwa” w najbliższym czasie na terytorium Ameryki Północnej, mianowicie w okolicach Zatoki Hudsona i Zatoki Jamesa, zostaną zainstalowane specjalne misyjne stacje radiowe w liczbie 15.

Z NASZEGO STANOWISKA

Nowe ordynacje samorządowe

Sejm uchwalił już nowe ordynacje wyborcze do samorządu. W ciągu po prostu kilku chwil, w części jednego posiedzenia, przyjęto w Sejmie ustawy o wyborach w gromadach, gminach, powiatach i miastach. Po krótkich referatach, paru tylko przemówieniach krytycznych i replice przedstawiciela rządu, wszystkie poprawki gładko odrzucono przyjmując ustawy w drugim i trzecim czytaniu. „Nacjonalistyczna” grupa „Jutra Pracy” podczas głosowania była, jak donoszą, nieobecna... Na zapytanie o kurie żydowskie padła odpowiedź, że żadnych wniosków w tej kwestii nie było, więc nie było się nad czym zastanawiać.

Wydawało się, że wobec tak doniosłego zagadnienia dojdzie do zasadniczych debat, że weźmie się przynajmniej pod rozwagę podniesione wątpliwości i opinie choćby tak kompetentnego czynnika jak rada naczelna Związku Miast, która orzekła się jednomyślnie za zasadą proporcjonalności wyborów we wszystkich okręgach. Nic z tego. Załatwiono rzecz, jak słusznie powiedział jeden z posłów, „na kolanie”, a poszło wszystko mimo tego — „jak z płatką”.

Wnieście projektów było mocno spóźnione. Wybory do samorządu za pasem, niemożliwe już dalej do odraczania. Dwa projekty rządowe: dawny, osobny dla wielkich miast, podtrzymywany nadal na początku sesji; dalsze projekty, dotyczące wszelkich innych stopni samorządu (reszty miast, gromad, gmin i powiatów), zupełnie nowe, dopiero przed trzema tygodniami ujawnione. A jednak wszystko na czas gotowe. Rzeczywiście podziwu godna „sprawność”, a przede wszystkim zdolność przewidywania.

Gdy na sesji zimowej pojawił się rządowy projekt ordynacji wyborczej dla sześciu wielkich miast o tak niefortunnych zasadach i z tak nielogicznym uzasadnieniem, zastanawiano się, do czego to zmierza i czy to nie jest jakaś specjalna gra, aby następnie odstąpić od tego projektu i przeprowadzić łatwiej coś innego. Obecne załatwienie sprawy zdawałoby się to ówczesne przypuszczenie potwierdzać.

Czego właściwie dokonano po tak górnych wywodach o znaczeniu samorządu i jak najdalej idącym wciągnięciu społeczeństwa do pracy w samorządzie — właśnie przez ordynacje wyborcze, „oparte na nowych zasa-

dach”? Niczego. Najaktualniejsza, najważniejsza sprawa odsunięcia Żydów od przemożnego wpływu przy wyborach miejskich, od macenia wody w zmaganiu się polskich myśli i prądów w gospodarce samorządowej — nie była nawet rozważana! Upominano

się o „demokrację”, o mniejszości narodowe, ale w sprawie oczyszczenia życia samorządowego z obcych, szkodliwych wpływów odezwały się tylko dwa głosy.

Jeden z mówców stwierdził, że „administracja utożsamia siebie z pań-

MANEWRY ARMII ANGIELSKIEJ



Nad kanałem La Manche odbywają się obecnie kombinowane manewry armii angielskiej, których założeniem jest obrona wybrzeża. Na zdjęciu piechota ostrzeliwuje desant nieprzyjacielski.

Porozumienie w sprawie sandżaku Aleksandretty

W Paryżu zawarto — jak już donosiliśmy — traktat przyjaźni z Turcją. Stosunki francusko-tureckie były napięte z powodu znanej afery o sandżak Aleksandretty. Na pograniczu



tego terytorium, znajdującego się pomiędzy Turcją a Syrią, żyje na ogółem 200 tys. mieszkańców, aż 80 tys. Turków. Zapewniono im specjalne prerogatywy pod względem kulturalnym i administracyjnym.

W 1936 roku dochodzi do władzy rząd „frontu ludowego”. Podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych, Viénot, zawiera traktat z Syrią, krajem mandatowym Francji. Na podstawie tego traktatu w Syrii ma być utworzone niezależne państwo. Arabowie mieliby więc zapewnioną przewagę nad innymi elementami, zamieszkującymi ten obszar, a zwłaszcza nad mniejszością turecką.

Wówczas prezydent Atatürk, uważając, że po ustąpieniu Francuzów, bezpieczeństwo Turków, zamieszkujących sandżak Aleksandretty nie będzie dostatecznie zapewnione, zażądał specjalnych gwarancji. Powstał spór, który przekazano Lidze Narodów. Opracowano nowy statut. Gdy jednak chciano wprowadzić go w życie, wybuchły liczne zajścia, wypływające z antagonizmów pomiędzy Turkami i Arabami.

Francja, ponosząc odpowiedzialność za utrzymanie porządku w sandżaku, musiała interweniować. Zaczęły się wówczas układy pomiędzy przedstawicielami Paryża i Ankary, które doprowadziły do zawarcia obecnego traktatu.

Na jego podstawie uregulowanie sprawy sandżaku Aleksandretty nastąpi przy współpracy wojskowej francusko-tureckiej. Każde z państw ma dostarczyć 2.500 żołnierzy. Francja pozostaje jednak w dalszym ciągu odpowiedzialna za utrzymanie ogólnego porządku a Turcja oświadcza, że nie rości żadnych pretensyj terytorialnych do sandżaku. Drugim, bardzo ważnym punktem traktatu jest zobowiązanie Francji i Turcji utrzymania „status quo” politycznego we wschodnim basenie Morza Śródziemnego i wspólne porozumiewanie się, gdyby interesy obu państw wchodziły tu w grę.

Reprezentacja staje się plagą

Reprezentacja, funkcja w pewnym stopniu nieodzowna na wyższych szczeblach hierarchii administracji państwowej, dochodzi niekiedy do takich rozmiarów, że pochłania niektórym dygnitarzom lwią część czasu i sił. Nie stać ich już potem na produktywnie... urzędowanie.

„Toć przecież i u nas — pisze „Kurier Warszawski” — gdyby spojrzeć do kalendarza czy też raptularza, ale nie tylko na wet któregoś z ministrów, ale także wojewody, a z pewnością i starosty, znaleźlibyśmy takie notatki: przyjęcie... powitanie... akademickie... pochód... poświęcenie... dziesięciolecie... pożegnania... wręczenie... przejazd... itd., itd. Są ludzie, którym się wydaje, że wszystkie tego rodzaju uroczystości mają niezmierznie doniosłe znaczenie dla podniesienia nastroju w społeczeństwie.”

Skutek: reprezentacja staje się plagą!

Hamuje załatwianie bardzo ważnych spraw, pochłania czas, uwagę i umysł odpowiedzialnych kierowników działów administracji publicznej.

Plagą ta dotknięte są nie tylko szczyty aparatu administracyjnego. Ogarnia ona również już województwa, nawet starostwa.

Przydałby się tu okólnik ministra spraw wewnętrznych, rozstraszający konieczną reprezentację od zbędnej i... szkodliwej!

Komu zależy na produkowaniu inteligencji żydowskiej?

Sześciu polskim gimnazjom w Warszawie odmówiono praw na rok 1937-8, natomiast wszystkie gimnazja żydowskie prawa te uzyskały

Statystyka wskazuje na to, że w Polsce mamy nadprodukcję inteligencji żydowskiej:

Na 100 rzemieślników mamy 38 Polaków, a 62 Żydów, na 100 kupców mamy 26 Polaków, a 74 Żydów, na 100 przemysłowców mamy 10 Polaków, a 90 Żydów, na 100 właścicieli domów mamy 30 Polaków, a 70 Żydów, na 100 lekarzy mamy 42 Polaków, a 58 Żydów, na 100 adwokatów mamy 39 Polaków, a 61 Żydów. Niektóre zawody są opanowane w 100 pct przez Żydów.

Tymczasem czytamy w „Dzienniku U-

zędowym” Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego z dnia 20 grudnia 1937 roku w sprawie szkół, że w samym m. st. Warszawie sześciu polskim gimnazjom odmówiono praw na rok szkolny 1937/38, natomiast wszystkim gimnazjom żydowskim udzielono praw i to kategorii wyższej A.

Pisma stołeczne już obwieściły, że w terminie wiosennym r. b. przeprowadzone były bardzo ostre egzaminy maturalne w gimnazjach... polskich.

Komu zależy na nadprodukcji inteligencji żydowskiej i dlaczego?

stwem zdradzając w ten sposób megalomanię, a odsuwając obywatela od trosk państwowych tworzy wokół siebie próżnię”. Do słów jego, że „administracja nie wykonała swego zadania”, trzeba dodać, że jednak na całej linii — znowu zwyciężyła...

Jest jednak przecież jedna wielka nowość w nowych ordynacjach: okręgi dwumandatowe z ograniczonym głosowaniem na jednego kandydata i zupełna dowolność władz administracyjnych w określaniu liczby mandatów we wszystkich okręgach wyborczych. Byłoby rzeczą zrozumiałą i słuszną, gdyby te zasady przyjęte były tam, gdzie by chodziło o zapewnienie reprezentacji ludności polskiej w okręgach o przewadze ludności obcej, niepolskiej. Naród bowiem, odpowiedzialny za państwo, nie może pozostać bez żadnego przedstawicielstwa nawet w tych miejscowościach, gdzie jest w znacznej mniejszości. Ale pozostawienie władzom administracyjnym dowolności w tworzeniu okręgów dwumandatowych, w których mniejszość, nawet 25-procentowa, może zrównać się w liczbie mandatów z przynajmniej większością, która jedynie może być wyrazem myśli i woli danego okręgu — jest sprzeczne z całym założeniem wyborów w ogóle.

I tu tkwi probiez „czystości, uczciwości i rzetelności wyborów”, co według słów pana wiceministra Korsaka w komisji sejmowej, na konferencji prasowej i w pełnym Sejmie „przyswierało rządowi” we wniesionych projektach wyborczych. Nie pomogłaby bowiem przyjęta kontrola mężów zaufania, co podnoszono jako specjalną zaletę projektów, gdyby władze administracyjne niwelowały różnice między przynajmniej większościami a małymi mniejszościami dogodnymi dla władz administracyjnych — przez stworzenie dwumandatowych okręgów.

Poza tym zresztą nie same ordynacje wyborcze decydują w samorządzie jak i gdzie indziej. Zadecyduje lojalność współpracy z samorządem władz administracyjnych, uznających jego zadania i odpowiedzialność, oraz uchwalenie zasadniczych ustaw organizacyjnych, których brak w samorządzie upośledza w wysokim stopniu jego rozwój, a których projektów się nie wnosi lub je „z powodu istotnych braków” ciągle odwołuje. Wymieniła wreszcie te sprawy rezolucja Sejmu przy uchwalaniu ordynacji wyborczych: samorząd wojewódzki, finans samorządowy, przekazanie samorządowi zleconego zakresu działania, pragmatyka urzędników samorządowych.

Przekonamy się, jak te projekty wyglądać będą na zwyczajnej sesji sejmowej. Społeczeństwo zaś — mimo wszelkich przeszkód — musi ustosunkować się do samorządu jak najczynniej!

Chwilowe zawieszenie broni w „sanacyjnych” rozgrywkach

Polska Agencja Agrarna informuje, że zwolennicy pika Sławka ukryci w „Ozonie” i w innych organizacjach „sanacyjnych”, domagają się od niego rozpoczęcia akcji organizacyjnej celem zmontowania własnego obozu. Pika Sławek wzbrania się jednak zadość tym żądaniom, ponieważ zdaniem jego:

„aktualne sprawy polityczne, zwłaszcza stosunek do OZN, nie mogą przybrać takiego charakteru, mimo wielu istotnych różnic, aby doprowadziły do jakiegokolwiek walki, której by on przewodził. Nawet eliminacja niektórych wybitnych działaczy, uchodzących za tzw. „sławkowców”, jak to miało miejsce przy powstaniu nowej komendy naczelnej Związku Legionistów, nie przyspieszy ani nie spowoduje żadnej rozgrywki, ponieważ wyjaśnienie istotnego stosunku do wszystkich zagadnień, dotyczących wewnętrznej polityki Polski, — zgodnie z planem pika Sławka — ma nastąpić na innej płaszczyźnie oraz we właściwym czasie.”

Słowem chwilowe zawieszenie broni. Rozgrywka nastąpi później...

O współpracę cechów i izb rzemieślniczych

Izby rzemieślnicze powinny być wyłaniane przez cechy — Zakres i program prac izb rzemieślniczych — Czy cechy mają być organizacją przymusową rzemiosła?

Uchwalona przez Sejm nowela do prawa przemysłowego nie rozwiązuje stosunku cechów do izb rzemieślniczych i ich związku. Pozostaje tutaj nadal obowiązujący dotychczasowy przepis 167 art. prawa przemysłowego mówiący, że „cechy obowiązane są stosować się do zarządzeń właściwej terytorialnie izby rzemieślniczej, wynikających z prawa przemysłowego i statutu izby”.

Stwierdzić trzeba, że brak jest jakiegokolwiek przepisów prawnych, regulujących współpracę i koordynujących wysiłki tych członów samorządu gospodarczego, jakimi są cechy i izby rzemieślnicze. Brak jest bowiem jakiegokolwiek organicznego powiązania cechów i izb rzemieślniczych.

P. Roman Piotrowski w „Polsce Gospodarczej”, zastanawiając się nad tym problemem współpracy cechów i izb rzemieślniczych, dochodzi do wniosku,

że należałoby przeprowadzić przede wszystkim personalne połączenie tych dwóch instytucji samorządu gospodarczego. Twierdzi on, że izby rzemieślnicze powinny być emanacją cechów jako wyższy stopień samorządu gospodarczego. Ci członkowie izb rzemieślniczych, którzy pochodzą z wyboru, powinni być wybierani do tych instytucji przez cechy. W ten sposób nastąpiłaby bezpośrednia łączność pomiędzy cechami i izbami rzemieślniczymi jako instytucjami samorządu gospodarczego różnych instancji.

Trzeba stwierdzić, że współpraca pomiędzy izbami rzemieślniczymi i cechami jest konieczna, a da się to skutecznie tylko przez nawiązanie ścisłej łączności pomiędzy tymi instytucjami, co przyczyni się do lepszych wyników pracy oraz pozwoli na zabieranie głosu w sprawach zainteresowanym cechom bezpośrednio przez swych delegatów w izbie rzemieślniczej.

Należy jednakże określić, na czym ma polegać współpraca cechów i izb rzemieślniczych. Otóż tutaj należałoby przede wszystkim do zakresu prac izb rzemieślniczych układanie programu gospodarczego dla rzemiosła, troska o jego racjonalne rozmieszczenie w państwie, zapewnienie możliwie korzystnych warunków pracy, ochrona rzemiosła i w końcu reprezentowanie jego interesów na zewnątrz.

Pozostaje do rozstrzygnięcia jeszcze jedna sprawa, mianowicie czy cechy mają być organizacją przymusową rzemiosła i czy wszyscy mistrzowie i cze-

ładnicy musieli do nich należeć. Otóż tutaj Związek Izb Rzemieślniczych wypowiedział się za wprowadzeniem przymusu. Na podobnym stanowisku stanął Związek Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w Polsce. Mimo to nowela do prawa przemysłowego ujęła tę rzecz fakultatywnie. W zasadzie na-

łożenie do cechu miało być dobrowolne, lecz minister przemysłu i handlu miał mieć możliwość na wniosek właściwej izby rzemieślniczej wprowadzić obowiązek należenia do cechu. Ten fakultatywny przymus nie został jednakże uchwalony przez Sejm, który zajął stanowisko, że należenie do cechu powinno być zależne tylko od dobrej woli każdego mistrza i czeladnika. Ostateczne załatwienie tej sprawy zależy więc od Senatu.

Cechy odzyskują dawne swe znaczenie i powinny się przygotować do przyjęcia nowej roli. Prawa, które cechy uzyskają, powinny być użyte w celu podniesienia znaczenia rzemiosła i zdobycia dla niego pozycji, jaka rzemiosłu w gospodarstwie narodowym się należy.

Notowania giełd

zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 8 lipca 1938 r. Żyto 22,75—23; pszenica I st. 26—26,50, II st. 25—25,50; jęczmień I gat. 17—17,25, II gat. 16,75—17; owies 18,25 do 18,75; otreby żytnie 12,50—13,25; otreby pszenne m. 11,75—12,25, sr. 12,25—12,75, gr. 13,25 do 13,75; mąka żytnia 65% 33,25—33,75; mąka pszena 65% 40—41.

Katowice, 8 lipca 1938 r. Żyto 22—22,50; pszenica cz. 26,50—27, j. 26—26,50, zb. 25,50—26; jęczmień przem. 18—18,50, past. 17,25—17,75; owies j. 21,25—21,75; zb. 20,50—21; otreby żytnie 11—11,50; otreby pszenne gr. 12,50—13, sr. 11,00 do 11,50, m. 10—10,50, mąka żytnia 65% 33,50 do 34,25; mąka pszena 65% 39—39,50.

Łódź, 8 lipca 1938 r. Żyto 22,75—23; pszenica j. 28—28,50, zb. 28—28,25; jęczmień przem. 17,50—18; owies j. 21—21,25, zb. 20,50—20,75; otreby żytnie 12,75—13; otreby pszenne sr. 11,00 do 11,25, gr. 11,50—11,75; mąka żytnia 65% 33,00 do 33,50; mąka pszena 65% 40,50—41,50.

Łódź, 8 lipca 1938 r. Żyto I st. 20,25 do 20,75, II st. 19,75—20; pszenica cz. j. 25—25,25, zb. 24—24,25, biała j. 25,50—25,75, zb. 24,50—24,75; jęczmień przem. 15,50—16, past. 14,50—14,75; owies I st. 19,75—20, II st. 18,25—18,75; otreby żytnie 9,50—9,75; otreby pszenne gr. 10,50—10,75, sr. 8,25—9, m. 10,50—10,75; mąka żytnia 65% 32,25—32,75; mąka pszena 65% 40—40,50.

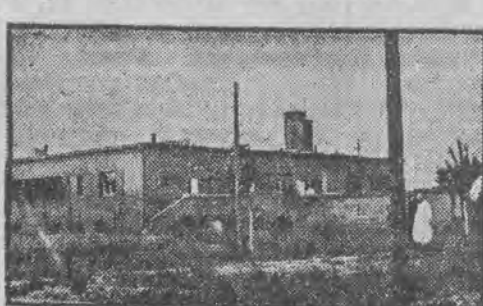
Warszawa, 7 lipca 1938 r. Żyto I st. 21,00—21,50; pszenica 27,25—27,75, j. 27,25—27,75, zb. 26,75—27,25; jęczmień I st. 18—18,25, II st. 17,50—17,75, III st. 17,25—17,50; owies I st. 21,50—22,25, II st. 19,50—20,25; otreby żytnie 11,00—11,50; otreby pszenne gr. 12,75—13,25, sr. 11,50—12, m. 11,50—12; mąka żytnia 65% 32,25 do 33; mąka pszena 65% 38,50—40,50.

Z dobrze zagospodarowanych terenów C. O. P.

Nowe ambulatorium Ubezp. Społ. w Mościcach



Tak było przed rokiem



Tak jest już dziś

Mościce, w lipcu.

To właściwie nie ambulatorium, ale prawie że kompletnie wyposażony ośrodek zdrowia. Wspaniale urządzone, nowoczesny budynek, liczny personel lekarski, gabinet elektroczysty itp. niedostępne urządzenia, stawiają to ambulatorium na równi, a może i wyżej niż niejeden prowincjonalny ośrodek zdrowia. A jeszcze w roku ubiegłym ambulatorium mieściło się w starych budynkach, przerobionych ze stajni folwarku Sanguszków, jeszcze w roku ubiegłym cała praca lekarza odbywała się w dwóch maleńkich, wilgotnych pokoiach. Ciasno, niewygodnie, a dla jasne, przestronne sale, jakich nie powstydziliby się żaden nawet najnowocześniejszy szpital. To jest naprawdę wielki skok naprzód. W ambulatorium zwiększyła się mocno frekwencja chorych, gdyż do dotychczasowego rejonu doszły jeszcze parę wsi: Chyszów, Zbylitowska Góra i część Koszyc, ale równocześnie powiększono i personel lekarski: jest teraz 2 lekarzy, dentystka i sanitariuszka, nie ma więc tłoku w poczekalni.

Cały budynek wystawiony za pieniądze Ubezpieczalni Społecznej, fabryki i Min. Spraw Wojskowych, służył ma w czasie wojny jako schron przeciwgazowy. Do tego są przeznaczone specjalne pomieszczenia i aparaty zabezpieczające. Ponadto w podziemiach urządzone kąpielisko i komory do dezynfekcji odzieży i bielizny. Na piętrze znajdują się sale dla chorych, więc: gabinet dentystyczny, gabinet elektroterapii i sala operacyjna. Całość pomysłowa i wyposażona jak mały szpital, gdyż miejscowe warunki wymagają takiego rozwiązania sprawy leczenia.

Pracownicy fabryki mościckiej mieszkają daleko od miejsca zatrudnienia, nie raz o kilkanaście kilometrów, praca w fabryce powoduje jak zwykle dużą ilość skaleczeń, zachorzeń i wypadków, w tych więc warunkach praca zwykłego lekarza domowego nie zaspokoiłaby miejscowych potrzeb. Konieczne potrzebne było tak dobrze urządzone ambulatorium, które by zastępowało niekiedy i szpital i gabinet lekarza specjalisty. Czasem jakiś wypadek jest zbyt poważny, aby można było przewozić chorego do szpitala, czasem jest jakieś drobne skaleczenie, które jednak musi być natychmiast operowane — wtedy sala operacyjna ambulatorium jest najpotrzebniejszą ze wszystkich tutejszych urządzeń.

Po operacji czy po jakimś mniejszym zabiegu chirurgicznym pacjent jest zbyt zmęczony, aby mógł jechać do odległego domu, wtedy sala wypoczynkowa służy mu do wytchnienia. Unika się w ten sposób zbędnych wydatków na szpital, a zarazem oszczędza się człowiekowi niepotrzebnych cierpień.

N 15 274
Ambulatorium w Mościcach jest jednym z nielicznych, które może pochwalić się takim doskonałym, nowoczesnym budynkiem. Nie ma tu luksusu, jest za to wygodą i celowością i jak najdalej posuniętą troską o dobrą opiekę nad człowiekiem, potrzebującym pomocy lekarza. Mościce to najstarszy i najlepiej zagospodarowany zakątek Okręgu Przemysłowego, może już w niedługiej przyszłości przyjdzie kolej i na inne tereny, które tak jak i ten potrzebują dobrej opieki lekarskiej i nowoczesnych, dobrze urządzonych punktów lekarskich.

L. M.

Pół miliona młodzieży wiejskiej szuka pracy

Przemysł i handel muszą jej dać zatrudnienie — inaczej powstanie patologiczne zjawisko bezrobocia wiejskiego.

Za ukończone ostatnie badania Instytutu Spraw Społecznych, dotyczące sprawy wchodzenia na rynek pracy no-

wych roczników młodzieży, pozwoliły stwierdzić co następuje:

Miedzy rokiem 1936 a 1940 stopniowo zaczęła wchodzić normalne roczniki powojenne w wieku 18 lat, przy czym liczebność młodzieży chłopskiej w tym wieku wzrosła z 250 do 420 tys., a więc o 170 tys., a młodzieży chłopskiej razem z wiejską bezrolną z niecałych 300 tys. do 500 tys. W porównaniu z tymi liczbami mniejsze zmiany na rynku pracy spowoduje zwiększony dopływ młodzieży z innych grup społecznych. Robotniczej do roku 1936 wchodziło po 75 tys., a od roku 1940 wchodzić będzie po 125 tys., oraz drobnomieszczańskiej, której liczebność wzrosła w tym czasie z 45 do 75 tys.

Problem zatrudniania młodzieży w Polsce nie jest więc — jak w krajach zachodnich — tylko problemem młodzieży robotniczej; jest to przede wszystkim zagadnienie młodzieży wiejskiej, i chłopskiej i bezrolnej. Oczywiście z każdego rocznika młodzieży wiejskiej, wchodzącej na rynek pracy, część znajduje zatrudnienie w warsztatach rolnych, znaczna część jednak (50 pct) każdego rocznika będzie zmuszona do poszukiwania pracy poza warsztatem rolnym a jeżeli, nie znajdując możliwości tej pracy, pozostanie na wsi, to stworzy zjawisko patologiczne bezrobocia wiejskiego.

Postępy reformy rolnej

Dotychczasowe wyniki reform regulacyjnych w Polsce — bez akcji parcelacyjnej — objęły razem obszar 5.659 tys. ha najrozmaitszych użytków i gruntów. Obszar ten wynosił przeszło 22,1 pct ogólnego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo oraz przeszło 29,1 pct takiegoż obszaru mniejszych gospodarstw rolnych o wielkości do 50 ha.

Akcja parcelacyjna objęła w tym samym okresie 1919—1937 r. 2.536 tys. ha, przy czym 1.683 tys. ha (66,4 pct) objęte zostało parcelacją prywatną, a 757 tys. ha parcelacją rządową i wreszcie 96 tys. ha zostało rozparcelowane przez Państwowy Bank Rolny. Liczba nabywców rozparcelowanej ziemi wyniosła 696 tys., przy czym z parcelacji prywatnej nabywców było 530 tys.

Jeśli chodzi o inne akcje regulacyjne, to w okresie 1919—1937 r. scalono 769 tys. gospodarstw przy obszarze scalonym, wynoszącym 4.994 tys. ha; dalej, likwidacją serwitutów objęto 273 tys. gospodarstw a obszar wynagrodzenia za serwituty z zie-

mi wyniósł 589 tys. ha; podzielono wspólnot gruntowych 52 tys. ha w 720 miejscowościach; zamieniono gruntów 25 tys. ha (celem polepszenia konfiguracji i racjonalizowania granic gospodarstw, bądź celem zastąpienia gruntów małourodzajnych, bardziej odpowiednimi dla rolniczego wykorzystania).

Losowanie bonów funduszu inwestycyjnego

W dniu 7 lipca 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia bonów Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 681, 7351, 16108, 17918, 38119, 35060, 39144 — we wszystkich 10 seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 694). Wylosowane boni wykupowane są przez kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.

Ciągnięcie 3-pct prem. poź. inwestycyjnej II emisji

(bez gwarancji).

W dniu 5 lipca 1938 r. wylosowane zostały następujące premie:

500 000, — zł — 42 — 828.
125 000, — zł — 13 — 19325.
50 000, — zł — 83 — 12796, 41 — 12648.
10 000, — zł — 15 — 906, 16 — 7489, 22 — 22107.
25 — 3109, 32 — 1330, 33 — 4418, 39 — 5753.
14005, 20174, 21925, 41 — 6228, 46 — 11119, 47 — 6483, 50 — 1469.

5 000, — zł — 2 — 16172, 3 — 19177, 4 — 8300, 5 — 6472, 22984, 6 — 5656, 20755, 7 — 2181, 9 — 10030, 10 — 9421, 14 — 20158, 15 — 5581, 19 — 1879, 20 — 13936, 21 — 10166, 18169, 23 — 20302, 27 — 15302, 28 — 4844, 14032, 14457, 30 — 12596, 31 — 16480, 32 — 15041, 34 — 7513, 35 — 18739, 36 — 4779, 14097, 37 — 5115, 10974, 20613, 38 — 17512, 19041, 39 — 332, 40 — 5099, 11287, 43 — 9976, 12547, 19160, 44 — 7425, 21215, 46 — 9022, 22183, 47 — 1032, 8109, 18664, 49 — 54, 752, 50 — 7989, 19669.

2 000, — zł — 1 — 4781, 7637, 9131, 19109, 22581, 2 — 1611, 9601, 10656, 14696, 16657, 4 — 1287, 3183, 6284, 18394, 5 — 4935, 6366, 7785, 9431, 13688, 7 — 1, 1251 6171, 7799, 8543, 10919, 16103, 16851, 17287, 18707, 20497, 20667, 21756, 22899, 22994, 9 — 339, 3161, 3536, 5045, 11547, 13 — 88, 481, 6319, 4596, 18371, 16 — 3847, 5681, 8826, 18 — 658, 22998, 18 — 280, 3169, 7991, 8235, 8411, 8730, 11874, 14030, 14541, 18804, 19 — 8616, 11120, 14601, 15496, 16881, 20 — 1805, 7385, 8318, 9846, 11252, 22 — 14858, 15230, 17182, 17524, 21599, 27 — 888, 1415, 2086, 4102, 6429, 9240, 13515, 13919, 14853, 15435, 15821, 16034, 16108, 17758, 22999, 28 — 2696, 7748, 8347, 9795, 16004, 33 — 8230, 1341, 14890, 15108, 19941, 35 — 37, 1696, 2915, 3042, 3375, 4596, 9539, 14439, 18515, 20902, 37 — 1235, 8969, 16861, 18091, 20730, 38 — 4071, 16724, 17414, 18574, 19448, 39 — 28, 4646, 4958, 15547, 19953, 40 — 63, 7859, 10182, 19030, 19862, 41 — 822, 911, 2077, 3315, 5584, 5753, 6847, 7591, 8278, 11445, 12350, 16515, 17954, 18655, 21071, 42 — 4538, 7770, 10004, 10444, 12104.

1 000, — zł — 5 — 5450, 5976, 6689, 8512, 9562, 9597, 10515, 16551, 17737, 18376, 18721, 20358, 21059, 21177, 22287, 11 — 273, 1792, 2220, 3158, 3667, 4909, 6327, 9032, 9926, 11882, 12704, 14331, 17102, 19898, 12 — 102, 1119, 1458, 5942, 8070, 13470, 13641, 13928, 16310, 14632, 14669, 15957, 17490, 17531, 18936, 45 — 184, 3073, 4814, 6760, 6885, 8803, 10493, 13921, 14958, 18353, 19394, 20029, 20216, 21382, 46 — 4469, 5363, 8834, 11199, 11379, 13320, 14612, 15550, 17890, 19881, 19903, 20495, 20517, 20548, 22099.

„Naprawiacze“ radzą

W dniu 10 bm. ma się odbyć konferencja wybitniejszych działaczy „Naprawy“ z całej Polski. W konferencji tej weźmie udział oczywiście wojewoda Grażyński a także wojewoda łódzki, Józewski.

W małym światku politycznym „sanacji“ przywiązują do tej konferencji wielką wagę.

Potwór o pięknych oczach i pociągającej powierzchowności

Wstrząsające pasmo zbrodni pięknej Austriaczki — Kobieta, która ma na sumieniu szereg potwornych zbrodni, odda swą głowę pod topór katowski

Poznań, 8. 7. — Przed niedawnym czasem jeszcze głośna była w całym świecie sprawa ubezpieczeniowa inż. austriackiego Marka. Pewnego dnia młodego i przystojnego technika wynalazcę znaleziono z nogą odrąbaną prawie do kolana. Inż. Marek na kilkanaście dni przed wypadkiem ubezpieczył się w jednym z większych przedsiębiorstw ubezpieczeniowych na sumę 400.000 dolarów.

Po wypadku inż. Marek zażądał wypłaty premii asekuracyjnej. Towarzystwu ubezpieczeniowemu jednak wypadek ten wydał się wysoce podejrzany, toteż za jego inicjatywą wszczęto śledztwo, które wydobyło na jaw niesamowite wprost rzeczy.

ODRĄBAŁ SOBIE NOGĘ DLA MIŁOŚCI ŻONY

Inż. Marek ożenił się ze starszą od niego o kilka lat piękną Martą z domu Löwenstein. Małżeństwo znajdowało się w trudnych warunkach finansowych. Kochający do szaleństwa swą żonę Marek zgodził się za namową pięknej Marty na szaleńczy czyn odrąbania sobie nogi w celu uzyskania premii asekuracyjnej.

Wskutek całego szeregu okoliczności i poparcia wielu wpływowych osób inż. Marek uniknął kary za swój czyn, a towarzystwo ubezpieczeniowe zgodziło się wypłacić mu znaczną kwotę.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ INŻYNIERA

Po niedługim jednak czasie pieniądze wskutek rozrzuconego trybu życia pięknej Marty rozeszły się i w domu znowu zapanował niedostatek. Wkrótce potem inżynier zmarł po ciężkiej chorobie, jak pierwotnie przypuszczano na raka w żołądku. Pozostawił piękną Marcie córkę Aleksandrę i syna Jana.

SERIA ZGONÓW NA RAKA W ŻOŁĄDKU

Po niejakiem czasie sytuacja finansowa wdowy poprawiła się, gdyż po śmierci serdecznej przyjaciółki, która dziwnym zbiegiem okoliczności również zmarła na raka w żołądku, otrzymała sporą spuściznę.

W niespełna rok potem zmarła również na raka w żołądku ciotka pięknej Marty, pozostawiając spadek swojej siostrzenicy.

W tym czasie Marta zaprzyjaźniła

się z młodszym od siebie o 10 lat agentem Neumanem i żyła z nim. Pewnego dnia 12-letnia córka Marty umiera nagle na jakąś straszną chorobę żołądka, a matka podejmuje premię w towarzystwie ubezpieczeniowym.

KONIEC ZBRODNICZEJ KARIERY PIĘKNEJ MARTY

Krótko po tych wypadkach, do willi pięknej Marty, która była ubezpieczona włamali się złodzieje. Na skutek dochodzenia wyszło na jaw, że włamanie zostało sfingowane w celu uzyskania asekuracji. Piękną Martę oraz Neumana aresztowano, a ponieważ cały szereg zgonów osób bliskich Marcie wydał się bardzo podejrzany sędziemu śledczemu, zarządzono ekshumację zwłok, mianowicie męża Marty, jej przyjaciółki, ciotki i 12-letniej córki. Ponadto ekshumowano

także zwłoki pierwszego męża Marty Fritscha.

Jak wykazały badania, we wnętrznościach zmarłych wykryto wszędzie ślady talu.

I teraz dopiero okazało się, że piękna Marta odznaczająca się nieprzeciętną urodą była potworem - truciicielką, która z zimnym okrucieństwem przewyższającym wszystkie dotychczas znane zbrodnie, mordowała swoich najbliższych w celu uzyskania za ich śmierć pieniędzy.

TOPÓR CZY SZUBIENICA

W niedługim czasie rozstrzygną się losy truciicielki czy za swe czyny zostanie powieszona, czy też odda głowę pod topór według kodeksu karnego niemieckiego. Piękna Marta będzie pierwszą kobietą w Austrii, która zginie na szafocie.



Tegoroczny wyścig kolarski do morza zakończył się zwycięstwem Józefa Kapiaka (Jur Warszawa). Na zdjęciu zwycięzca po emocjonującej walce na finiszu mijając metę w Warszawie

Maruszczenko nie traci nadziei

Słynny bandyta zabiega u Pana Prezydenta R. P. o ulaskawienie

Wadowice, 8. 7. — Słynny bandyta Maruszczenko mimo uprawomocnienia się wyroku śmierci w Sądzie Najwyższym nie traci nadziei iż będzie ulaskawiony.

Ostatnio, jak nas informują, Maruszczenko wysłał list swemu obrońcy z

urzędu do Warszawy, w którym prosi Pana Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie.

Druga sprawa Maruszczenki o zabójstwo posterunkowego Bąka znajduje się na wokandzie Sądu Najwyższego przy końcu sierpnia.

Morderca ks. Streicha chce się wypowiadać

Jak trwoga to do Boga

Poznań, 8. 7. — Zabójca śp. ks. Stanisława Streicha, Nowak, który oczekuje wyznaczenia rozprawy apelacyjnej (jak wiadomo w I instancji został skazany na karę śmierci) napisał obszerny list do jednego z księży w Warszawie, w którym prosi go o przybycie do Poznania, gdyż chce się przed nim wypowiadać.

W liście tym Nowak wyjaśnia, iż „księża poznańscy są do niego uprze-

żeni i wskutek tego nie ma do nich zaufania”.

Jak z tego wynika, morderca w przecuciu zbliżającej się śmierci, pragnie jednak pojednać się z Bogiem i udaje się do kapłana tego właśnie Kościoła, którego tak nienawidził, że aż posunął się do morderstwa jego przedstawiciela u stóp ołtarza.

Ano, jak trwoga to do Boga.

Dziewczynka płonąła żywcem

Tragiczny finał z abawy wyrostka

Katowice, 8. 7. — W szpitalu Spółki Brackiej w Bielszowicach do-gorywa 11-letnia Janina Zemja z Nowej Wsi (Klinkownia 2), ofiara wybryku 14-letniego wyrostka.

W dniu 13 ub. miesiąca Janina Zemja wchodziła z podwórza do korytarza domu. W tym momencie padł na nią garnek z płonącym benzolem, który zamienił dziewczynkę w żywą pochodnię.

Doznała ona wówczas straszliwych

poparzeń całego ciała i mimo wysiłków lekarzy w Lecznicy Brackiej w Bielszowicach, dokąd nieszczęśliwą po wypadku odstawiono, stan jej nie tylko nie polepsza się a wykazuje ostatnio pewne pogorszenie.

Jak się później okazało w korytarzu domu pozostawił konew z benzolem, bez dozoru i niezabezpieczoną niejaki Kolasa z Nowego Bytomia (Niedurnego 42). Skorzystał z tego zamieszkały w tym domu (Klinkownia

STYLOWY SKOK



Doskonały styl wykazują przede wszystkim skoczkowie amerykańscy. Na zdjęciu piękny skok Amerykanina Thurbera, przechodzącego z łatwością poprzeczkę na wysokości 195 cm.

2) przy rodzicach 14-letni Leon Dubiel, który nabrał garnkiem benzolu a następnie przyniósł z mieszkania zapaloną gazetę i poczał nią powiewać nad garnkiem z benzolem.

Kiedy nastąpił wybuch, przestraszony chłopiec wyrzucił garnek z płonąca substancją przez otwarte okno na podwórze i trafił nim właśnie wchodzącą do korytarza domu z podwórza dziewczynkę.

Powiadomiony o tym wypadku prokurator polecił policji wdrożyć dochodzenia. (AJS)

Samolot niemiecki nad terytorium Polski

Gliwice, 8. 7. — Wczorajszego popołudnia zaobserwowano przelot samolotu niemieckiego, kierującego się w stronę Gliwic, nad polską miejscowością pograniczną w powiecie katowickim, Kończyce.

Wypadki te zdarzają się stosunkowo dość często. (AJS)

Eksplzja granatu w odlewni żelaza

Tomaszów, 8. 7. — W odlewni żelaza przy ul. Skalskiej w Tomaszowie zdarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął żadnych ofiar w ludziach. W czasie wrzucania do pieca złomu żelaznego do roztopów wskutek bardzo wysokiej temperatury nastąpiła eksplozja granatu, który prawdopodobnie znalazł się wśród odłamków żelaza.

Wskutek wybuchu jeden robotnik doznał lekkiego poranienia twarzy.

Śmiertelne zakończenie kłótni

Kielce, 8. 7. — W Wierzbniku przy ul. Ilżeckiej 50 doszło do kłótni na tle sporu majątkowego pomiędzy Leonem Strzygiem a Feliksem Łekawskim oraz Eugeniuszem Nowickim i jego żoną Martą.

W czasie kłótni Strzygiel wyjął rewolwer i dał kilka strzałów do Nowickiej i Łekawskiego. Trafiony śmiertelnie Łekawski padł trupem na miejscu, zaś Nowiccy zostali ciężko ranni. Przewieziono ich do szpitala w Starachowicach.

Strzygla aresztowano

Otwarcie granicy polsko-czechosłowackiej

Władze administracyjne cofnęły z dniem 1 lipca rb. ograniczenia ruchu osób na granicy polsko - czechosłowackiej, odbywającego się na podstawie konwencji turystycznej pomiędzy Polską a Czechosłowacją z 1925 r.

Na mocy tego zarządzenia, do przekraczania granicy polsko - czechosłowackiej w obrębie pasa turystycznego uprawnieni są członkowie Polskiego Tow. Tatrzańskiego, posiadający ważne odnowione na bieżący rok legitymacje członkowskie „konwencyjne”, tj. barwy niebieskiej, pod warunkiem, że legitymacje te zaopatrzone będą w zatwierdzenie terytorialnie właściwej powiatowej władzy administracyjnej po dniu 1 lipca 1937 r. Znaczą to, że członkowie P. T. T., którym władze administracyjne już w r. b. legitymacje poświadczyla, muszą raz jeszcze przedstawić je do ponownego zatwierdzenia.

Z prawa przekraczania granicy w obrębie pasa turystycznego polsko-czechosłowackiego korzystać mogą również członkowie czechosłowackich towarzystw turystycznych pod podobnymi warunkami.

Zniesienia tajności kwalifikacji służbowych domagają się kolejarze

Na odbytym ostatnio zebraniu Zjednoczenia Kolejowców Polskich okręgu katowickiego kolejarze wysunęli szereg interesujących postulatów. Tak więc m. i. domagają się zniesienia tajności kwalifikacji służbowych, wydania nowej ustawy uposażeniowej oraz uwzględniania przy przyjmowaniu nowych pracowników do służby kolejowej przede wszystkim dzieci pracowników i emerytów kolejowych.

58 Żydów pozbawionych obywatelstwa

Warszawa. (Tel. wł.). Komisarjat rządu m. Warszawy ogłosił wykaz 58 osób, pozbawionych prawa obywatelstwa polskiego. Są to same nazwiska żydowskie.

Część z nich żyje w Polsce, 7 osób w Belgii, 4 w Niemczech, 4 w Argentynie, 4 w Stanach Zjednoczonych, 3 w Londynie, 1 w Rydze i w Kanadzie i 2 w Sowietach. (w)

Trzy ofiary bandytów

Warszawa. (Tel. wł.). W Rembertowie w nocy dwaj bandyci wtargnęli do mieszkania 76-letniego emerytowanego profesora Józefa Gautnera, który mieszkał z żoną Antoniną. Staruszkowie zbudzili się, a wówczas bandyci zakłuli ich nożami.

Również w nocy do Stanisława Sobocińskiego, Towarowa 61, podszedł sprzedawca gazet Leon Gronert i zadał mu 3 ciosy nożem kładąc go trupem. Morderstwo popełniono na tle porachunku o kobietę. (w)

KRONIKA PABIANIC

Pielgrzymka na Jasną Górę. Jeszcze raz przypomina się, że parafia N. M. P. urządza pielgrzymkę na Jasną Górę. Wyjazd nastąpi w dniu 15 bm. Koszty za przejazd wynoszą zł 6.80 w obie strony. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze w bież. tygodniu codziennie biuro parafii.

Ofiara na L. O. P. P. Pan Andrzej Puzyrewicz złożył w redakcji naszej sumę zł 2.30 (słownie) dwa i 30 gr, którą to kwotę zebrał za wstęp na swój odczyt w dn. 30 maja rb. od uczniów starszych oddziałów szkoły powszechnej Nr. 6 w Pabianicach.

Stan zatrudnienia bezrobotnych. Z terenu miasta Pabianic zatrudnionych jest obecnie razem 925 bezrobotnych w tym 153 kobiety. Z liczby tej 341 ludzi zatrudnionych jest przy pracach miejskich, 170 na kanalizacji, a reszta zaś przy pracach nad regulacją rzeki Dobrzyńki i na ulicach Zamkowej i Łasku. Bez pracy pozostaje jeszcze stosunkowo poważna liczba. W sprawie tych bezrobotnych specjalne delegacje interweniowały w Województwie i w Warszawie, gdzie zapewniono, że dalszy kredyt od którego uzależnione jest danie pracy reszty bezrobotnym, zostanie jeszcze przydzielony. Kiedy jednak to nastąpi nie wiadomo.

Żydzi na nowo muszą malować płoty. W środę w godzinach wieczornych zjawił się niespodziewanie na mieście w celu dokonania lustracji starosta powiatu łaskiego p. Rosicki. Po stwierdzeniu, że dzielnicę chrześcijańską znajdują się w stanie uporządkowanym, p. starosta skierował się w dzielnicę żydowską na ul. Warszawską, gdzie oglądał z osobna każdy dom i stwierdziwszy liczne nieporządki, dał Żydom ostrą nagana nakazując naprawienie braków. Wobec niestosownego zachowania się sekretarza gminy żydowskiej, której dom znajduje się również w strasnym stanie — doprowadzono Żyda do aresztu. W czasie tej lustracji zgromadziła się w tej dzielnicy wielka grupa Żydów. W dniu następnym już zauważyć było można jak oporni Żydzi z pospiechem malowali na nowo swoje domy.

KRONIKA ZGIERZA

Zaginęła umysłowo chora. W ostatnich dniach do miejscowego komisariatu P. P. został złożony meldunek o zaginięciu 29-letniej umysłowo chorej Heleny Jaszczak, zamieszkałej przy ul. Aleksandrowskiej 13. Umysłowo chora kobieta przed kilku dniami opuściła dom i dotąd nie wróciła.

Atak żydowskich fabrykantów na chrześcijan. W Zgierzu w ostatnich dniach Żydzi właściciele tkalni mechanicznych występują zdecydowanie wrogo w stosunku do zależnych od nich właścicieli drobnych zakładów przemysłowych chrześcijan, jak i zatrudnionych robotników. Mianowicie Żydzi odmówili drobniejszym przemysłowcom wydawania przędzy na tzw. „lon” (wynagrodzenie od 1000 wyrobionych watków). Do spraw tej jeszcze w najbliższym czasie powrócimy.

Budowa nowej fabryki. Jedną z największych przedsiębiorstw bawełny w Polsce pod firmą Zgierska Manufaktura Bawełniana (firma chrześcijańska) buduje nowoczesny duży gmach fabryczny na nowy oddział, w którym po ukończeniu znajdzie zatrudnienie większa ilość bezrobotnych.

Kontrola sanitarna. W ostatnich dniach na terenie miasta została przeprowadzona kontrola sanitarna sklepów spożywczych, owocarni, zakładów fryzjerskich itp. Kilku właścicieli sklepów i zakładów Żydów zostało ukaranych doraźnymi grzywnami za brudy i niechlujstwo.

KRONIKA SIERADZA

Rekrutacja robotników. Po dłuższej przerwie wznowiona została rekrutacja robotników sezonowych na wyjazd do Niemiec. Zgłaszających się bezrobotnych przeważnie wieśniaków jest bardzo dużo.

Żydzi pachciarze jeszcze nie zginęli. W dobrach p. Dubielskiego w Biskupicach pod Sieradzą, jak za dawnych szlacheckich czasów sprawuje urząd pachciarza Żyd Zygiel z Sieradza (ul. Zamkowa 5). Wskutek braku mleka w mieście spowodowanego chorobą bydła na przyszybył Żyd pachciarz zbija pokaźne sumki na handlu mlekiem, które odwozi do Łodzi. Podczas tego w spółdzielni mleczarskiej w Sieradzu brak mleka na zaspokojenie zapotrzebowania miejscowej nawet ludności. A Żyd pachciarz doł w Biskupicach „senatorskie” krowy.

KRONIKA TOMASZOWA

Lustracja fabryk cukierków. Komisja sanitarno - lekarska przeprowadziła lustrację tuł fabryk cukierków. Lustracja wykazała, że w wielu fabrykach produkcja odbywa się w sposób wysoce anty-sanitarny. Właścicieli tych fabryk pociągnięto do odpowiedzialności.

Kosz na śmieci. Zarząd Miejski wydał polecenie ustawienia w oznaczonych punktach miasta 100 koszy blaszanych na śmieci i odpadki. Od chwili zaistnienia wspomnianych koszy, stosowane będą kary grzywny za zaśmiecanie ulicy niedopałkami papierosów, papierami itp.

3726 bezrobotnych. Według danych Funduszu Pracy w Tomaszowie i na terenie powiatu brzezińskiego znajduje się obecnie 3726 bezrobotnych. W porównaniu do ub. miesiąca liczba bezrobotnych zmalała o 100.

15 grudnia wybory do Rady Miejskiej

Łódź będzie miała 84 radnych zamiast 72 — Podział miasta na okręgi 1- i 2-mandatowe

Łódź, 8. 7. — Ustawa o ordynacji wyborczej do miast, a w tym do szczególnej unajwiększych miast została uchwalona.

Ustawa została przyjęta w brzmieniu ustalonym w komisji. Przewiduje ona wybory powszechne, tajne,

bepośrednie i równe. Wyeliminowano proporcjonalność, wporwadając za to tworzenie okręgów 1- i 2-mandatowych, w których wybierani będą radni imienne. Usunięto więc głosowanie na listy.

Nowa ordynacja wyborcza radykalnie zmienia sytuację, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że nowy system wyborczy gwarantuje zwycięstwo partiom wielkim. Dla przykładu weźmy, że w jednym z okręgów w Łodzi na kandydata „A” padło 9.367 głosów, na kontrkandydata padło 9.029 głosów. Różnica jest minimalna, a mimo to przechodzi kandydat A. W takim układzie sił zwycięstwo należy do kandydata, który ma za sobą większe ugrupowanie.

Jeżeli chodzi o Łódź, nowa ordynacja przewiduje 84 radnych, podczas gdy według starej ordynacji wybieraliśmy 72 radnych.

Jak się informowaliśmy, przewiduje się w Łodzi okręgi 1- i 2-mandatowe. Ilość okręgów wyborczych nie jest jeszcze ustalona. Zależna ona będzie od faktu, ilu mandatów będą okręgi.

Wybory mają się odbyć w jesieni. W Łodzi przewiduje się rozpisanie wyborów na 15 grudnia rb. Wybory budzą duże zainteresowanie, ponieważ będą one terenem zmierzania się sił w nowym układzie wyborczym.

Żydzi ogłaszają niewypłacalność

Łódź, 8. 7. — Żydowski hurtownik z Konina, Kałma Szuster, ogłosił niewypłacalność. Wskutek tej niewypłacalności łódzcy przemysłowcy branży pończoszniczej poniosą straty w wysokości około 140 tys. zł.

Warto zaznaczyć, że Szuster jeszcze przed trzema tygodniami dokonał w Łodzi poważniejszych zakupów na kredyt wekslowy.

Drugą niewypłacalność ogłosiła f.a Lewkowicz i Mieller w Warszawie, sprzedaż tkanin bawełnianych i jedwabnych. Dostawcy łódzcy tracą na tej niewypłacalności około 50 tys. zł. Większe straty poniosą żydowskie firmy białostockie.

Strajk okupacyjny w Zduńskiej Woli

Łódź, 8. 7. — W Zduńskiej Woli na tle zatrudniania zarobków robotniczych wybuchł strajk w fabryce Reichenbauma.

Robotnicy w liczbie 150 zajęli mury fabryczne. Inspektor Pracy interweniuje.

Dowcipni amatorzy wódki

Łódź, 8. 8. — Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę braci Stanisława i Czesława Michalaków, obydwóch znanych awanturników.

Dnia 18 maja rb. obaj Michalakowie w stanie podchmielonym zbliżyli się na ul. Ogrodowej do Antoniego Borkowskiego ze słowami: „Serwus, jak się masz, kolego!”. Był to ulubiony podstęp, przy pomocy którego wciągali nowego kreowanego kolegi do bramy lub knajpy i kazali mu stawiać zakąski

oraz trunki.

Gdy Borkowski rzucił się do ucieczki, Michalakowie dogonili go i ciężko poranili — tak, że dłuższy czas przebywał w szpitalu.

Na rozprawie usiłowali wytłumaczyć swe postępowanie nietrzeźwym stanem, w jakim się rzekomo znajdowali.

Sąd skazał Michalaków po 1 roku więzienia.

Okradli aptekę

Sąd skazał złodziei od 4 do 1 roku więzienia

Łódź, 8. 7. — W nocy na 14 marca okradziono skład apteczny Jana Sikorskiego (Rokicińska 6). Złodzieje skradli materiały apteczne wartości 3 000 zł. Ujęto 28-letniego Eugeniusza i 22-letniego Zygryda Szmidów, 40-letniego Józefa Pawelca, 31-letniego Mieczysława Bajersdorfa. Skradzione rzeczy przechowywali Jan Opala i jego żona Regina (Żelazna 14). Część łupu nabył właściciel sklepu przy ul. Rokicińskiej 9, Hieronim Rogoziński.

Sprawę Pawelca wyłączono, gdyż jako niepoprawny złodziej-recydywista zesłany został do Berezki Kartuskiej.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali obaj Szmidowie po 2 lata więzienia, Stanisław Kędziora na 4 lata, Mieczysław Bajersdorf na 3 lata, Jan i Regina Opala po 1 roku więzienia i 200 zł grzywny, Rogoziński na półtora roku więzienia i 300 zł grzywny.

„Precz z nienawistnymi mundurami wojskowymi!”

padaly okrzyki z tłumu w dniu pierwszego maja rb. podczas przemarszu, organizowanego przez socjalistów pochodu — Charakterystyczny proces w Łodzi

Łódź, 8. 6. — Po sławnym pochodzie w dniu 1 maja 1936 roku, kiedy na ulicach Łodzi niesiono portrety Lenina oraz innych dygnitarzy sowieckich, socjaliści zmienili taktykę. W bieżącym roku na plakatach, wzywających do udziału w pochodzie 1 maja, socjaliści zamieścili hasła, mówiące o dobrobrojeniu celem skutecznej obrony granic i niepodległości.

Ta maskarada była przeznaczona dla złagodzenia wrażeń optycznych przedstawicieli władz oraz coraz mniej ufających socjalistom robotników. W rzeczywistości nastroje tłumów, wyciągniętych na ulice, były zgoła inne. Dziwić się temu nie należy, jeżeli się zważy, że agitacja pepesowska ma charakter bardzo czerwony i wcale

przyjaźnie nie nastawia mas do państwa.

Gdy w bieżącym roku przeciągał pochód pierwszomajowy na odcinku ul. Głównej wywiadowcy podchwycili okrzyki w rodzaju „Precz z polską armią”, „Precz z nienawistnymi mundurami wojskowymi”. Przy zbiegu Piotrkowskiej i Bandurskiego policja wyłowiła z tłumu kilku osobników, którzy te okrzyki inicjowali. Zatrzymano: Erwina Illnera, Benjamina Spektora i Bolesława Osińskiego.

Na rozprawie sądowej obronę oskarżonych wnosili aplikant adw. Jerozolimski, oczywiście Żyd.

Ze względu na niestawiennictwo się oskarżonego Spektora rozprawę odroczone.

Urządźmy dni Łodzi

Aktualna rozmowa na tematy łódzkie

Łódź, 8. 7. — Gdy raz prowadziliśmy przyjacielską pogawiedkę ze swym dobrym znajomym, rodowitym łódzianinem, rozkochanym w Łodzi i pragnącym by jego miasto rodzinne stało się jednym z pierwszych w Polsce, z wyrzutem w głosie skarżył się:

— Dlaczego Łódź jest tak upośledzona, zapomniana, nikt o niej nie myśli, ma opinię, którą urobili jej lokalni kombinatorzy handlowego wyznania. W reszcie Polski Łódź cieszy się opinią miasta wyzysku, spekulacji,

plajt i szacherek żydowskich bawełnianych korsarzy.

— Trudno — zauważyłem — ale Łódź nie ma przecież nic takiego czym mogłaby się chlubić. Miasto brzydkie bez zabytków, bez przeszłości. Czym może się równać z Krakowem, pełnym pamiątek historycznych, gdzie z każdego zakątka bije chwała przeszłości, roztacza się urok architektoniczny. Tam jest historia, tutaj tylko pogoń za zyskiem.

Mój szanowny oponent nie dał jed-

nak za wygraną!

— A jednak twierdząc, że Łódź stać się może ośrodkiem atrakcyjnym dla całej Polski. Miasto nasze ma zaszczytny tytuł do dumy, jest to miasto pracy, miasto wysiłku. Pomińmy to, że jest terenem spekulacji. Ale przecież tutaj u nas tworzy się, tutaj panuje rozmach pracy, bój pokojowy o wielkość Polski.

Czyżby nie było w Polsce ludzi chętnych urządzenia gigantycznego rozmachu łódzkich zakładów przemysłowych, ogromu hal i maszyn fabrycznych, zakopconego lasu kominów, buchających kłębam dymu — największego ośrodka przemysłu włókienniczego w Polsce.

— Organizuje się „Dni Krakowa”, wycieczki do Wilna, Lwowa, Poznania, czy nie można by również pomyśleć poważnie o tym, by również skierować wycieczki do Łodzi? Czy nie można urządzić specjalnych targów włókienniczych, wystaw dostojowych do charakteru wytwórczości naszego miasta. Warto o tym pomyśleć.

Słuszne uwagi mego znajomego długo nie daly mi spokoju. Może za interesującą one szerszy ogół, a przede wszystkim odpowiednie czynniki. (n)

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino Czary — „Nancy Stelle zaginęła”.

Kino Roma — „Złoty pirat”.

7 lat więzienia za bratobójstwo. Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał Zygmunta Gajewskiego, mieszkańca wsi Preźna koło Piotrkowa na 7 lat więzienia za zamordowanie brata. Zbrodnia miała miejsce w dniu 5 marca rb. Przyczyną zbrodni były ciągle kłótnie o majątek.

Remont kościoła pojezuickiego. Dzięki inicjatywie ks. Pawłowskiego przystąpiono do częściowego remontu kościoła pojezuickiego. W dniu 10 bm. urządzona została na dziedzińcu kościoła loteria fantowa, której zyski przeznaczone będą na dalsze kontynuowanie prac remontowych.

Budżet samorządu powiatowego. Rada Powiatowa uchwaliła budżet Samorządu

Powiatowego na rok 1938/9. Budżet ten zamyka się sumą 794.145,64 zł.

Zabawa podchorążych. W dniu 10 bm. na przystani L. M. i K. w Sulejowie zorganizowana będzie zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony zostanie na cele kulturalno-oświatowe.

Zmiana kursu autobusów do Bełchatowa. Podczas przeprowadzania remontu szosy Piotrków—Bełchatów przez Gomułin samochody skierowane zostaną na tej linii na szosę Piotrków—Wola Krzysztoporska—Bełchatów.

Przytułek dla starców i kalek. Przy ul. Pierackiego zorganizowano przytułek dla starców i kalek. Dotąd przebywa w przytułku około 50 osób. Zarząd Miejski przeznaczył na przytułek w roku kalendarzowym 1938/39 około 2.000 zł

Lipiec
9
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Zenon m., Weronika
Niedziela: 7 br. śpiących

Kalendarz słowiański
Sobota: Cyryl
Niedziela: Radziwój

Słońca: wschód 3.40
zachód 20.14

Długość dnia 16 g. 34 min.
Księżyc: wschód 17.39, zachód 1.11
Faza: 3 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Sadowska-Dancerowa, Złotowska 63, Groszkowski, 11 Listopada 15, Karlin (Zyd), Pilsudskiego 19, Rembieliński, Andrzejka 28, Chądzyńska, Piotrkowska 165, Miller, Piotrkowska 46, Antoniewicz, Pabianicka 56 i Unieszowski, Dąbrowska 24 a.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Brat marnotrawny”.
Teatr Letni — „Dama od Maksyma”.

KINA

Corso — „Władczyni puszczy” i „Wiosna zakochanych”.
Oświatowy-Słońce — „Bohaterowie morza”.
„Nie ufaj mężczyźnie”.
Palace — „Ludzie Wisły”.
Przedwiośnie — „Ślepy zaułek”.
Rialto — „Sherlock Holmes i dr Watson”.
Sylowy — „Cień Szanghaju”.

Z RUCHU NARODOWEGO

Wszystkie sekcje Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Łodzi przeniesione zostały obecnie do jednego lokalu przy ul. Sienkiewicza 53. Biuro czynne jest codziennie od godz. 8 do 15-tej. Równocześnie Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym informuje, że do płatników zgłaszać się będą przedstawiciele instytucji, zaopatrzeni w legitymacje z fotografią i w sprawach regulowania zaległych należności.

Kolonia wypoczynkowa w Rszewie. Na terenie majątku miejskiego w Rszewie powstanie wzorowa letniskowa kolonia wypoczynkowa dla dzieci. Zakłada ją Towarzystwo Kolonii Letnich.

W I-szy Domu Wychowawczym Miejskim przebywa obecnie 147 dzieci.

Łodzianie na kursie wiedzy o Gdańsku. W Gdyni odbył się kurs wiedzy o Gdańsku. Z ramienia Zarządu Miejskiego w Łodzi w kursie uczestniczyli: insp. Jarmoż, referent Goliński i referent Wysocki.

Nowa fala masowego porzucania dzieci. W obecnej porze sezonowych robót wystąpiła powrotna fala masowego porzucania dzieci. Liczba dzieci porzuconych jest w tej chwili tak znaczna, że władze miejskie nie są w stanie zapewnić im należytej opieki.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W niedzielę, dnia 10 lipca r.b. odbędzie się wycieczka na trasie Łask-Buczek-Brodnia-Teodory. (trasa piesza około 15 km). Celem wycieczki poznanie gotyckiego kościoła z 15 wieku w Buczku i wdm w okolicach Teodorów. Dojazd do Łasku pociągami. Wyjazd z Łodzi w godzinach rannych, powrót w godzinach wieczornych. Koszty wycieczki zł 3.80 dla członków P. T. K., dla gości zł 4.—. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa w piątek, dnia 8 lipca 1938 roku w godz. od 18—20.

Podziękowanie komitetu grodzkiego „Dni morza”. Grodzki komitet „Dni morza” składa gorące podziękowanie organizacjom, związkom b. wojskowych, zarządom celi, organizacjom młodzieży oraz wszystkim tym, którzy swą współpracą i udziałem w obchodzie przyczynili się do uświetnienia uroczystości „Dni morza”.

Organizacyjne zebranie oddziału Zw. Sybiraków. W niedzielę, dn. 17 bm. odbędzie się o godzinie 17 w Podoficerskim Ognisku Garnizonowym w Łodzi (Miejskiego 35) zebranie organizacyjne łódzkiego oddziału Związku Sybiraków. Porządek dzienny przewiduje wybór władz organizacyjnych, wybór delegatów na walny zjazd, wybór przedstawicieli do reprezentacji b. żołnierzy formacji wschodnich okręgu łódzkiego. W imieniu komitetu organizacyjnego zaprasza na zebranie ppłk. Stanisław Wróblewski i kpt. Kazimierz Sulkowski.

KRONIKA MIEJSKOWA

Zebranie „Pracy Polskiej”. W niedzielę, dn. 10 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Bandurskiego 9—11 o godz. 10 zebranie oddziału browarniako-spożywczego „Pracy Polskiej”. W toku obrad omawiane będą sprawy zawartych umów zbiorowych.

Bieżący numer „Narodowego Życia Gospodarczego” ukaże się w sprzedaży i będzie doręczony z opóźnieniem.

Otwarcie I-szej Chrześcijańskiej Hali Targowej w Łodzi przy rynku Bochnera nastąpi w miesiącu lipcu r.b. Hala może pomieścić 120 stoisk. Informacji udziela: Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego (Piotrkowska 86 m. 10) co-

Rozbudowa stacji Łódź-Fabryczna i dworca towarowego

Prace wstępne rozpoczęte zostaną jeszcze w połowie b. m.

Łódź, 8. 7. — Władze kolejowe w Łodzi opracowały projekt rozbudowy dworca osobowego Łódź Fabr. celem dostosowania go do rozmiarów zwiększonego ruchu pociągów osobowych, jak również dworca towarowego, którego zaczątki wybudowano na Polesiu Widzewskim. Realizacja projektu uzależniona jest od przydziału kredytów, które dotychczas nie zostały przyznane, mimo, że są przewidziane w budżecie. Z tej racji wstrzymuje się podjęcie robót, które rozpoczęte miały być już w czerwcu r.b.

W pierwszym rzędzie zostaną rozebrane magazyny kolejowe, jakie znajdują się naprzeciw dworca kolejowego na przedłużeniu linii ul. Strzeleckiej. Rozbiórka ta jest konieczna, gdyż stosunkowo wąski teren nie pozwala na urządzenie dalszych linii kolejowych, jakie projektowane są celem usprawnienia ruchu osobowego.

Po zniesieniu magazynów liczba linii kolejowych ma być powiększona

o 6, oraz urządzone mają być przejścia specjalne, by podróżni mogli dotrzeć do poszczególnych pociągów bez potrzeby przekraczania toru.

Rozbudowa dworca towarowego mu-

Nowy gmach Urzędu Wojewódzkiego

Łódź, 8. 7. — Nowy gmach Urzędu Wojewódzkiego, którego budowa jest już przesądzona, ma stanąć na Placu Dąbrowskiego przy zbiegu Cegielnianej, na terenach, na których znajdowała się fabryka chemikaliów Hadriana.

Front wychodzić będzie na plac Dąbrowskiego. Rozpisany konkurs na projekt gmachu został zamknięty i wpłynęło 12 projektów, które już były przejrane przez Min. S. Wewn. i została przyznana pierwsza nagroda. W przyszłym tygodniu we wtorek projekty mają być przesłane do Łodzi i ce-

si nastąpić w tymże czasie ze względu na konieczność utrzymania normalnych warunków transportu. Roboty w zasadzie przewidziane są na dwa lata. W bież. roku jednak ma być wykonana część ich, a mianowicie ułożenie dalszych torów osobowych, oraz częściowe ułożenie okólnych linii wydankowych na dworcu towarowym.

Przygotowania do tych robót zostały już całkowicie zakończone i z chwilą nadejścia kredytów rozpoczęte zostaną jeszcze w połowie bież. miesiąca.

lem zapoznania szerszej publiczności z planami przyszłego gmachu reprezentacyjnego Urzędu Wojewódzkiego, ma być urządzona w sali Rady Miejskiej wystawa prac.

Ponieważ upływa już termin dzierżawy gmachu przy ul. Ogrodowej projektuje się rozpoczęcie robót jeszcze w bieżącym sezonie.

Pożar przy ulicy Skorupki

Łódź, 8. 7. — W domu przy ul. Skorupki 13, własność małżonków Gutmajer, w komórkach na 3 piętrze domu mieszkalnego zapaliła się jakaś substancja chemiczna.

Pożar w porę opanowano tak, że zniszczeniu uległo częściowo poddasze i dach.

Żniwa się rozpoczęły

Łódź, 8. 7. — Żniwa rozpoczęły się. W okolicach Łodzi przystąpiono do żniw. Pierwsze garści żyta padły pod kosami. Żniwa rozpoczęły się na gruntach lepszych oraz wyżej położonych. Zbiór żyta na gruntach cięższych zapowiadany jest na połowę bieżącego miesiąca.

Według opinii rolników, na ogół zbiory w ziarnie jak i w słomie są dość pomyślne.

Kary na właścicieli domów

Łódź, 8. 7. — Przed Sądem Starościńskim odpowiada kilkudziesięciu właścicieli domów za nieporządk i nie wykonanie zarządzeń władz. Wymierzono grzywny od 100 do 50 zł. Niezależnie od tego policja zatrzymała 15 właścicieli domów, którzy doprowadzeni zostali do Starostwa Grodzkiego i osadzeni w areszcie.

Przed Sądem Starościńskim odpowiadali również dwaj Żydzi, właściciele tajnej rzeźni zwierząt, Żyd Himelfahrt urządził rzeźnię cieląt w piwnicy przy ul. Nowej 1, a Jankiel Honig — przy ul. Wolborskiej 19. Obu Sąd Starościński skazał po 14 dni aresztu.

Niezwykły zatarg w fabryce

Łódź, 8. — Niezwykły zatarg wybuchł we farbiarni Augustyna (11 Listopada 180). Właściciel zatrudniał robotników po 14 do 15 godzin na dobę, bez dopłaty za godziny nadliczbowe.

Nadto zaś z początkiem r.b. przepisał fabrykę na swego ojca, który obecnie odmówił wypłacenia należności za urlopy, wskazując, że jako nowy właściciel, zatrudniając robotników niespełna pół roku, nie jest zobowiązany do udzielenia im urlopów.

Inspektor Pracy w dniu 13 bm. wydał w tej sprawie orzeczenie.

Władze wobec wróżbitów i „jasnowidzów”

Łódź, 8. 7. — Wobec rozwielenia się najrozmaitszego rodzaju wróżbitów, jasnowidzów i chiromantów, którzy wydłużają od publiczności znaczne kwoty, władze ustaliły, że wróżbami mogą zajmować się osoby, które otrzymały na to zezwolenie odpowiednich czynników administracyjnych.

Osoby, uprawiające ten proceder nielegalnie, będą pociągane do odpowiedzialności karnej.

Wystawa w San Francisco

Łódź, 8. 7. — Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że Konsulat Generalny RP. w Chicago nadesłał plan umieszczenia stoisk polskich na Międzynarodowej Wystawie, mającej się odbyć w roku 1939 w San Francisco.

Plan ten znajduje się w biurze Związku Przemysłowo-Handlowych w Warszawie i może być tamże przez zainteresowanych przejrany.

Dwaj robotnicy zasypani żywcem

Wypadek przy robotach kanalizacyjnych

Łódź, 8. 7. — Na ul. Żeromskiego 63 zdarzył się wypadek zasypania dwóch robotników pracujących przy robotach kanalizacyjnych. Robotnicy przyłączali dom do sieci kanałów miejskich i w pewnym momencie osunęła się ziemia, zasypując dwóch

robotników. Antoniego Piotroszewskiego i Stanisława Głowczyńskiego.

Na ratunek przybyło pogotowie P. C. K. i straż ogniowa, która po krótkich wysiłkach zdołała wydobyć obu zasypanych, których po opatrzeniu odwieziono do domów.

Odnaczenie 58 właścicieli domów

Łódź, 8. 7. — Władze administracyjne, w związku z prowadzoną akcją porządkowania miasta, chcąc zachęcić właścicieli domów do samoradnego odnawiania swych posesji, przystąpiły do odznaczania specjalnymi dyplomami uznania tych właścicieli, którzy bez nacisku władz remont przeprowadzili.

Onegdaj Starosta Grodzki dr Mostowski odznaczył 58 obywateli, rekrutujących się w znacznej mierze spośród robotników. Ma być jeszcze odznaczonych około 40 właścicieli.

Z drugiej strony referat karny Starostwa Grodzkiego nie próżnuje i w dalszym ciągu nakłada na opornych surowe kary.



Fragment parku Wenecja, który ma przejść na własność Łodzi

dziennie w godz. od 10 do 12 i Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych (ul. Bandurskiego 9-11) w poniedziałki, czwartki soboty w godz. od 17 do 19.

Wydział Akcji Gospodarczej S. N. w Łodzi.

Zabawa ogrodowa. W niedzielę, dn. 10. a w razie niepogody w niedzielę, dn. 17 bm. odbędzie się zabawa w ogrodzie Łasku p. Rutkowskiego przy kościele parafii Bedon (300 metrów od stacji Andrzejów). Liczne atrakcje, orkiestra wyborowa, buffet na miejscu. Początek o godz. 14-tej. W roli gospodarzy występuje koło Stronnictwa Narodowego w Bedoniu.

Wystawa przemysłowo - rolnicza. Izba Przemysłowo-Handlowa podaje do wiadomości, że w czasie od 14 do 21 sierpnia r.b. odbędzie się wystawa przemysłowo-rolnicza w Pleszewie. Celem wystawy jest przegląd wytwórczości przemysłowej i rolniczej, przy czym dozwolone jest przeprowadzanie transakcji handlowych. Przedsiębiorstwa, pragnące wziąć udział w wystawie, mogą otrzymać prospekty i karty zgłoszeń w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Deklarację należy nadesłać komitetowi wystawy najpóźniej do dnia 15 lipca r.b. Później zgłaszających się nie można będzie umieścić w spisie wystawców „Informator po wystawie”.

KRONIKA DNIA

Na ul. Rokicińskiej 20 została pobita w czasie bójki ulicznej 26-letnia Stanisława Polak, zam. przy ul. Skierniewickiej 19, odnosząc rany tłuczone głowy. Ranną opatrzył lekarz pogotowia i odwieziono do domu w stanie osłabionym.

Na posesji przy ul. Głębokiej 4 została pogryziona przez psa, stanowiącego własność Marii Domańskiej, Janina Kamińska (ul. Abramowskiego 31). Ranną opatrzył lekarz.

Aron Fiszer, handlarz bydła z ul. Dolnej 12, zawiadomił policję, że teściowa jego, Rajzla Waksman z ul. Dolnej nr 4, sprzedała w czasie jego nieobecności 4 krowy wartości 1400 zł jakimś rzeźnikowi po zniżonej cenie 900 zł. Pieniądze zabrała i wyjechała w nieznanym kierunku.

Rejzla Szwarcberg, z ul. Krótkiej 14, zawiadomiła policję, że do jej mieszkania przyszedł Jankiel Gieja, zam. przy ul. Rybnej 20, który miał do niej pretensje pieniężne, pobił ją i zabrał jej z kieszeni 50 zł w gotówce.

Irena Makowska (ul. Wysoka 19) zawiadomiła policję, że małż. Antoni i Franciszka Grzeja, systematycznie wykradali jej z mieszkania bieliznę i inne rzeczy wartości 1500 zł.

Policja we wszystkich wypadkach zażądała dochodzenie.

SPORT

Sensacje tenisowe
w Budapeszcie

W drugim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych w Budapeszcie sensacja była niespodziewana porażką Amerykanina Mako w spotkaniu z Węgrem Dallossem. Amerykanin przystąpił do gry 6:3, 2:6, 1:7, zrezygnował z dalszej walki, oddając zwycięstwo Dallosowi. Jeszcze większa sensacja było zwycięstwo węgierskiej pary Szigetzi — Gabory nad mistrzowską parą świata, Amerykaninami Budge — Mako, w dwóch setach 6:4, 6:2.

Spotkanie Budge z Węgrem Asbothem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. W pierwszym secie wygrał Asboth 6:1, w drugim zwyciężył Budge 8:6, po czym walkę przerwano z powodu ciemności.

Budge i Mako wyjechali następnie do Pragi. Obaj wzięli udział w międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji.

Obaj Amerykanie, którzy nie wykazują obecnie nadzwyczajnej formy pokonali we czwartek dopiero po zaciętej walce swoich przeciwników na mistrzostwach tenisowych Czechosłowacji. Budge wygrał z Drobym w stosunku 6:4, 6:4, 6:8, 5:7, 6:2, a Mako zwyciężył weterana Malicka 6:4, 6:2, 4:6, 1:6, 5:2. Czech bowiem zrezygnował z dalszej walki.

Kajakarstwo

Kajakowe mistrzostwa Polski odbędą się w sobotę i niedzielę w Pucku. Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w sobotę. W pierwszym dniu rozegrane zostaną biegi na dystansie 1000 metrów.

Regaty kajaków żaglowych odbyły się na wodach zatoki puckiej.

W biegu kajaków żaglowych „P-15” na dystansie 10 km zwyciężył bosman „Przebieg” (Puck). W biegu kajaków żaglowych „P-7” pierwsze miejsce zajął Majkowski (Puck).

Lekka atletyka

Spotkanie Polska — Niemcy odbędzie się na największym stadionie Królewca, mieszczącym około 35 tysięcy widzów. Jest to pierwsze międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne, które odbędzie się w Królewcu i organizatorzy dokładają starań, by organizacja jego wypadła doskonale.

Niemiecki związek zgodził się na zaproponowaną mu zmianę programu, tak, że w sobotę rozegranych zostanie 9 konkurencji, a mianowicie: 100 m, tyczka, młot, 400 m, płotki, trójskok, 5.000 m, dysk, 800 m i 4x100 m, zaś w niedzielę 10 pozostałych, a mianowicie: 110 m, płotki, 400 m, skok w dal, 1500 m, oszczep, 200 m, skok w wzwyż, 10.000 m i 4x400 m.

Włoski związek lekkoatletyczny postanowił wysłać na międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Anglii, które się odbędą w dniach 15 i 16 lipca w Londynie pełną reprezentację państwową, liczącą przeszło 20 zawodników.

Na międzynarodowych zawodach w Sztokholmie startować będą następujący lekkoatleci amerykańscy:

Ben Johnson, Ray Mallott, Borek, Wilcott, Zagar, Cruter i Varoff. W Londynie (początek sierpnia) startować będą następujący Amerykanie: Perrin Walker, Herbert, Rice, Tilmich, Patterson, Ryan, Melvin Walker, Warner, Merdman, Lewy.

Mistrzostwa Stanów Zjednoczonych. W Buffalo przy małym zainteresowaniu widzów (pierwszego dnia 6.000, drugiego dnia — 1.500 osób) rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Stanów Zjednoczonych. Wyniki były następujące:

100 m — Ben Johnson 10,7, 2. Greer 200 m: Robinson 21,8, 2. Walker 400 m: R. Mallott 47,6, 2. Herbert 800 m: Borek 1:51,5, 2. Marion 1500 m: Cunningham 3:52,5, 2. Fenske, 3. San Roman 5.000 m: Rice 15:15, 2. Mehl 200 m płotki: Wolcott 23,6, 2. Lattimer 110 m płotki: Wolcott 14,3, 2. Tolmich 400 m płotki: Patterson 52,8, 2. Borian 3.000 m z przeszkodami: McCluskey 9:23,3, kula: Ryan 15,92 m, 2. Watson; młot: Polswarthy 54,63 m; oszczep: Vikmanic 66,42 m, 2. Lowell Todd; dysk: Zagar 48,88 m, 2. Levy; w rzut: M. Walker,

Albritton i Ornter — wszyscy po 2 m; w dal: Lachfield 763 cm, 2. Nutting; tyczka: Warmerdam 428 cm, 2. Varoff; trójskok: Neil 14,77 m, 2. Peacock; 4x100 m: Nowy Jork A. C. 41,9; 4x400 m: Nowy Jork A. C. 3:15,2.

Pływanie

Rozwój piłki wodnej w Polsce. W sezonie bieżącym zanotowaliśmy stosunkowo duży rozwój i znacznie zwiększone zainteresowanie piłką wodną.

W ciągu czerwca w Wilnie powstało kilka zespołów piłki wodnej, a mianowicie AZS, Elektryk, KPW Ognisko, WKS Smigły. Zespoły te rozegrały spotkania o mistrzostwo w okresie od 10 do 1 lipca m.b.

Na Śląsku, który jest najsilniejszym okręgiem piłki wodnej w Polsce mistrzostwo klasy A zdobył Dab, który pokonał rezerwę EKS Siemianowice, rezerwę Giszowca i katowicką Pogoni.

Rekordy Kratochwilówny. Kratochwilówna, startując na międzynarodowych zawodach we Włoszech, ustanowiła nowe rekordy Polski, a mianowicie:

200 m dow.: 2:51,1, 400 m dow.: 6:12,9.

Na treningach Kratochwilówna uzyskiwała stale na 100 m dow. czas poniżej 1:15. (PAT)

Mistrzynie Polski w skokach do wody Szczepańska po wyleczeniu się z kontuzji bierze udział w treningowym obozie przed meczem z Finlandią pod okiem Steppa. Również i druga nasza mistrzyni w skokach R. Pietrzykowska trenuje codziennie na basenie Wojska Polskiego w Warszawie, uzyskując dobre wyniki.

Piłka nożna

Szwecja — Finlandia 4:2. Reprezentacja Szwecji pokonała w Helsingforsie Finlandię 4:2. Do przerwy prowadzili Finowie 2:1.

Strzelanie

XIII narodowe zawody strzeleckie. W dniach od 15 — 25 bm. odbędą się w Krakowie XIII narodowe zawody strzeleckie.

W zawodach startować będą członkowie strzelczy nasi, wyeliminowani w zawodach okręgowych. W ramach narodowych zawodów odbędą się spe-

cialne rozgrywki o mistrzostwo klubowe Pol. Zw. Strzelectwa Sportowego w klasie 1 i wybo-

rowej.

Zawody zgrupują około 800 zawodników i zawodniczek, w tej liczbie wielu wojskowych.

Program strzelań obejmuje 17 zasadniczych konkurencji, z broni: wojskowej długiej i krótkiej, dowolnej ostrej, dowolnej sportowej długiej i krótkiej, oraz krajowej długiej. (PAT)

Szermierka

Szwecja zwyciężyła Niemcy. Rozegrany w Sztokholmie międzynarodowy mecz szermierczy na szpady Niemcy — Szwecja zakończył się w punktacji drużynowej zwycięstwem Szwedów.

Wioslarstwo

Amerykanin zwyciężył w Henley. Zakończona została doroczna synowa regata w Henley, które w r.b. obchodzili swój setny jubileusz. W regatach minimalny udział brali cudzoziemcy.

W słynnym biegu jedynek o puchar Diamonda zwyciężył Burk (Stan. Zjedn.) w rekordowym czasie 8:02. Na trasie zrezygnował z walki faworyt tego biegu Jackson.

W biegu ósemek zwyciężył Londoner RC w czasie 6:58 minut, wyprzedzając o długość łodzi ósemki Trinity Hall Cambridge.

W nieoficjalnej tabeli punktacyjnej na czele znajduje się, uwzględniając dotychczasowe regaty, otwarcia w Kaliszu, Warszawie, Wilnie, Gdańsku oraz starty zagraniczne niewielką różnicą punktów:

1. BTW 121 p., 2. AZS Poznań 101,5 p., 3. A. Z. S. Warszawa 70 p., 4. Kol. K. W. Bydgoszcz 67,5 p., 5. K. W. Rejów Skarżysko 55 p., 6. Wisła Grudziądz 50 p., 7. PKS Bydgoszcz 46,5 p., 8. R. V. Grudziądz 43 p., 9. WTW Warszawa 38 p., 10. AZS Wilno 31 p., 11. Prosa Kalisz 23 p., 12. Kaliska TW 23 p., 13. TW. Włocławek 20,5 p., 14. TW Płock 20,5 p., 15. Tryton Poznań 20 p.

Zeglarsтво

Poświęcenie jachtów w Gdyni. W nadchodzącą sobotę na przystani Jacht — Klubów w basenie jachtowym w Gdyni odbędą się uroczyste poświęcenie pierwszej serii jachtów, wybudowanych przez stocznię gdynską.



Dnia 6 lipca 1938 r., zmarł nagle na posterunku, przy wypełnianiu obowiązków służbowych, nasz najukochańszy ojciec i dziadek, ś. p.

Stanisław Kandula

przeżywszy lat 58. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 10. bm. o godzinie 15 w Bukowie, stacja Porążyn.

zg 30 048 W ciężkim smutku postrzażone

Poznań. córki i wnuki.

Potrzebny

SZOFER

do obsługi samochodu osobowego „Minerwa”. Reflektuje się na szofera trzeźwego opanowanego i obeznanego z mechaniką. Oferty z podaniem warunków pod „Minerwa” do administracji Oredownika, Łódź, Piotrkowska 91. n 15 032



Lecznica dla zwierząt
MAG. WET.

H. Warrikoffa
ŁÓDŹ

ul. Kopernika 22
Telefon 172-07

Oddział wewnątrz (chirurg Szczepienie psów i koni. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8-1 i od 3-6. n 14 029

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Dom

pietrowy, ogród sprządam. Luboń, 3 Maja 3. Sobczakowa. zd 53 922

Dom

w Lesznie, Nowy Rynek 9, kilku lokatorów, dwa dobrze prosperujące sklepy, restauracja z poczekalnią autobusową i kolonialną, sprzedam. Zgłoszenia właścicieli: Leszno, Nowy Rynek 9. N 15 225

Domek

wydzierżawie pokój kuchnie — ogrodem 25. — Krzyżowicki, Osiedle, wspólna Michałkowska. zd 54 415

Wille

18 ubikacji, oficyna stosowna na restaurację, 3 morgi ogrodu, wspaniały przystanek, hipoteka 3%. M. Szczepaniak. Krotoszyn, Mickiewicza 19. zd 55 293

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Najidealniejszym

miejscem wycieczkowym jest wyspa Ostrów Lednicki, kraina starej baśni, dojazd z Dziekanowic pow. Gniezno, bufet, niższe ceny kryzysowych. n 14 800

7. SPRZEDAŻE

Willa

9 ubikacji, rzeźnictwem przedmieście Poznań, 2 morgi ogrodu, cena 23.000, — wpłaty 14.000. Oferty Oredownik, Poznań. zd 54 750

Iłowrocław — Zdrój

zakład fotograficzny, centrum miasta w pełnym biegu korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Oredownik, Inowrocław. n 15 257

Maszyny

trykotarska, okrągła, mało używana sprzedam. Zgłoszenia Agentura Oredownik, Obrzycko. n 15 261

17. LOKALE

Restauracje

zaprowadzona, pełna koncesja, powiatowym mieście odstąpię. — Oferty Oredownik, Poznań. zd 55 144

18. DZIERŻAWY

Cementownia

dobrze zaprowadzona w tym szopy, mieszkanie wydzierżawie od zaraz. Oczkowski, Krotoszyn, Ostrowska. N 15 051

22. ZGUBY

Zgubiłem

dowód osobisty Nr. 21, wydany przez Zarząd Miasta Przedborza na imię i nazwisko Jan Aleksandrowicz, który uniwersalnym. zd 55 142

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 16 dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Książkowy

kasjer szuka posady. Pawlak, Stępczowo, pow. Wągrowiec. zd 54 310-11

Fryzjerka

z własnym aparatem do trwałej wody, żelazkowa, manicure, — miejscowość obojętna. Oferty: Wolsztyn, Biała Góra 40, Fryzjer. N 15 243

Czeladnik

piekarski, obznajomiony z cukiernictwem z dłuższą praktyką szuka posady. Adres wskazać Agentura Oredownika, Książ. Włkp. n 15 259

Młynarz

lat 32, samotny, trzeźwy, sumienny, dobrze obeznany swym zawodem, tak w przemiale żytnim jak i pszeninym szuka posady zaraz. Adres proszę skierować do Agentury Oredownika J. Plątek, Piłka, poczta Drawski Młyn, pow. Czarnków. zd 55 232

Biurowa

kasjerka przyjmie od zaraz zastęstwo biegle w rachunkach, ładnym charakterem pisma. — Oferty Kurier Poznański. zd 54 460

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 10 lipca.

7.15 aud. poranna; 7.20 muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej Fabrycznej w Kaliszu (z Poznania); 8.00 dziennik poranny; 8.15 audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Śpiewa kwartet ludowy Alojzego Zaremby; 9.15 transmisja nabożeństwa z kościoła ok. dominikanów (ze Lwowa). Kazanie wygłosi ks. Stan Niedziwinski. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 muzyka (płyty); 11.45 przegląd kulturalny; 11.57 sygnał czasu; 12.03 poranek muzyczny (z Wilna). — Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. W programie muzyka baletowa; 13.00 „Książki mojego dzieciństwa” — szkice literackie (z Katowic); 13.15 muzyka obładowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. Janina Paszkowska i chórz. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota; 15.00 audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) „Na polanie” — zabawa Koła Młodzieży Wiejskiej; — 16.30 „Miotelki warszawskie” — kurant staroswiecki; 17.30 tygodnik dźwiękowy; 18.00 podwieczorek w ogrodzie teatru w Rydzoszy (przez Toruń). Wykonawcy: Orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. St. Grabowskiego. Hanna Walska — arie operetkowe. Adam Dyła — fortepian, Ola Obarska i

Jerzy Lawina — dyty, Stanisław Miłski — konferansjerka (w układzie Tad. Markowskiego); 20.05 Jan Brahman: Podwójny koniec, a-moll op. 102 (płyty); 20.40 przegląd polityczny; 20.50 dziennik; 21.00 Kukułka Wileńska pt. „Dziwna przegródka” (z Wilna); 21.40 transmisja fragmentów meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy w Królewcu; Sprawozdawca W. Trojanowski i wiad. sportowe; 22.10 „Wygwizdanie Cyrulika” — pare dni z wesolego życia Joachima Rossini’ego — aud. muz. słowna w opr. Witolda Noskowskiego. Ilustracja muzyczna z płyt (z Poznania); 23.10 ostatnie wiadomości

KRAJOWE

Katowice — 6.15 audycja poranna (płyty); 8.35 „Ogrodnik śląski: Uczymy się pomologów: Truskawki i poziomki” — pogadanka; 8.45 „Sobinow i Szalapiń” (płyty); 9.05 „Wczasy dzieci robotniczych” — pogadanka. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 muzyka z płyt z Warszawy; 11.45 „Co słychać na Śląsku”? 20.05 „Co niedziela u Karlika” — brami pioseneczka, gra muzyka — audycja regionalna; 20.35 sport.

Kraków — 8.35 pogadanka dla rolników: „Organizacja małych gospodarstw rolnych”; 8.45 muzyka ludowa (płyty). Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 muzyka (płyty z Warszawy); 11.45 „Kultura i

sztuka”: Sprawy teatralne; 20.05 tańce hiszpańskie (płyty); — 20.35 sport.

Łódź — 8.35 audycja poranna (płyty); Ok. 10.30 muzyka z płyt z Warszawy; 11.45 „Szwajcaria — kraj jezior i gór” — felieton; — 20.00 koncert solistów. Wykonawcy: Ryszard Gruszczyński — tenor, Bronisław Burchard — wiolonczela; 20.35 sport.

PROPONUJEMY
LAMPOWICZOM

17.15 Mediolan. Koncert symf. 19.55 Hilversum I. Koncert symfoniczny. Dyr. Schneewicht. 20.00 Praga II. „Poeta i wieśniak” opt. Suppigo. 20.15 Praga I. „Ekspress do Nici” opt. Weiss. 20.30 Brucknera. „Wilhelm Tell” opt. Rosiniego. Radio Paris. Konc. symf. Lyon. Tr. z opery. — 21.00 Rzym. „Francesca da Rimini” opt. Zandoniego. Kopenhaga. „Piękna Galatea” opt. Suppigo. — 21.20 Florencia. Pieśni wioskie. 21.25 Frankfurt. Festival Schuberta. — 22.30 Koenigsw. Muz. lekka i taneczna. Sztokholm. Sonata d-moll Brahmsa (skrz. i fort). — 24.00 Hamburg i Wiedeń. Muzyka rozrywkowa i rytmy taneczne. — Sztutgart i Frankfurt. Festival śpiewaczy, uwertury i muz. baletowa. Koenigsw. Muzyka lekka i taneczna, następnie transm. z Hamburga. Radio Paris. Muzyka taneczna.

PRZETŁUSZCZONY

W PUDEŁKACH
MATOWY
w TUBACH

R. Barcikowski S. A. Poznań

Kupiec

lat 30, rzutki, pilny z branży spożywczej szuka posady podróżującego na województwo poznańskie. Kurier Poznański, Gniezno 1842. Ng 14 788

Poszukuje

dla mego szwagra posady lepszego wódz. lub przynajmniej lub przedstawić odpowiedniej firmy z odpowiednią kancją. Oferty Kurier Poznański zdg 54 697

27. WOLNE MIEJSCA

Czeladnik

szewski potrzebny od zaraz. — Zgłoszenia Płociennik. Damasławek. N 15 246

Bufetowa

młoda obsłuba gości, świadectwa fotografii Władysława Twardowskiego. Borek. zd 55 140

Pomocnik

fryzjerski samodzielny od 15. potrzebny. Zakład fryzjerski, Wolsztyn, Biała Góra 6. zd 55 332

Czeladnik

i uczeń kolarzyski potrzebny zaraz. Mosina, Taczanowskich 3. n 15 256

Pomocnik

tapicarski młodszy od zaraz. J. Stępniewski, Nakło n. N. — Marszałka Piłsudskiego 16. n 15 258

Humor zagraniczny



— Czy te kapiące się tutaj panienki nie wystraszyły panu wszystkich ryb?

— Możliwe, ale jeszcze nie zdałem sobie z tego sprawy.

(M)

„The Humorist”, Londyn.

Ogłoszenia

1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie pierwszej 100 groszy. — Zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówek) słowo nagłówek drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony. 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zwiększają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztove konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Prenumerata

poستا miesięcznie 2.34, kwartalnie 7, — zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agenturę własną (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2.35 oraz odpow. dopłata za odnośnienie do domu. Egzemplarz pojedynczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr. Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcina 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Plazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Lesiewicz z Poznania. — Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

— A ty jeszcze mniej, bo ra-

Hallo! **Edmund Brychey** w Poznaniu: Nareszcie przyszła kolej na Twój dawniejszy list. Bardzo zacznij Twojej strony, że pragnąłbyś mi ułatwić w pracy przy redagowaniu „Mego Przyjaciela”. Ale to nie jest tak łatwe, jak sobie wyobrażasz. Na przykład przysłałeś opowiadkę o „Przygodzie Franusia”. Powiem Ci na ucho, że pisząc o sobie, trzeba jednak znać trochę dokładniej przyrodę; bez tego nie ujedziesz, bracie. Świeżo z jajka wyklułe pisklę sobie nie biega od razu jak kurka i nie szuka sobie pożywienia, lecz niedołążne musi być karmione, podobnie jak wszystkie ptaki latające. Semofograf i układanka dobre. A czy jesteś zadowolony z najnowszego konkursu „Mego Przyjaciela”? Niewątpliwie, kto pracuje; ten się nigdy nie nudzi. W tym rzecz, by każdą wolną chwilę wypełnić jakimś pożytecznym zajęciem. Prawdziwie zaś nieszczęśliwy jest los bezrobotnego, który naprawdę chciałby pracować, a pracy znaleźć nie może. Dziękuję Ci bardzo za fotografię, ale tę drugą chyba Ci zwrócę, może Ci się przydać. Wierszyk z poprawkami zamieszczę. A teraz ściskam Cię i całuję i życzę serdecznie, ażeby tatuś Twój uzyskał dobrą posadę. — **Zbyszek Kuczewski** w Poznaniu: Ślicznie napisałeś ten swój pierwszy liścik i cieszę się bardzo z pozyskania tak miłego przyjaciela. Toteż z radością przyjmuję Cię do grona moich przyjaciół i oczekuję zapowiedzianego drugiego oobserniejszego listu. Gratuluję Ci także „przeprowadzki” do drugiej klasy i mocno ściskam. — **B. B.** w Baranowie: Poprzedniego listu nie otrzymałem; tak samo nie otrzymałem żadnej nowelki (czy przeznaczona była dla „M. P.”?) Brakujący numer administracja wysłała. Pozdrowienia. — **Józio Nowak** w Poznaniu: Za miły Twój list serdecznie dziękuję. Widzę, że z młodszym bardzo się kochacie; i tak jest dobrze i ładnie. „O czarowniku, który nie lubił dzieci” ukaże się w książce. Bo przygotowuję teraz zbiór moich bajek, które ukażą się na Gwiazdce. Brakujące, jeśli jeszcze są, otrzymasz, ale pod jakim adresem wysłać? Ciebie i Stasia serdecznie ściskam. Czotem! — **Janinka Eckertówna** w Starogardzie: Ogromnie się ucieszyłem, otrzymawszy Twój pierwszy liścik i pochwalił Cię muszę za śliczne równe pismo. Kochasz bardzo „Mego Przyjaciela”, toteż od razu przyjmuję Cię do Koła moich wiernych przyjaciół. Ściskam Cię mocno i całuję. — **Janka Łącka** w Swarzędzu: Szczerze się ulawiłem Twoim listem. Przede wszystkim z tych bokobrodów, które „muszę mieć koniecznie, bo inaczej była byś niepocieszona”, oraz z opisu swej „nieobiecujałej prezencji”. Czy można mnie odwiedzić w redakcji? Ależ, oczywiście, można i bardzo proszę. Wtedy oprowadzę po drukarni i pokażę jak się drukuje „Mój Przyjaciel”. Ale obawiam się, że wtedy ogarnie Cię rozpacz szalona, ponieważ zamiast bokobrodów ujrzysz wielką brode. Że w szkole jesteś lubiana, domyślam się z treści listu. Bo ktożby nie lubił takiego wesołego i roześmianego o pogodnym sercu kozaczka. Bajeczka o 5 krasnoludkach — owszem, ale brak jej końca. A w wierszu jest i obraz i myśl ładna, ale forma jeszcze trochę mało swobodna. Ciekaw jestem teraz opisu wycieczki do Częstochowy. Krakowa, Wieliczki i Zakopanego. Napisz obszerniej i tak po swojemu żywo, to umieszczę w „M. P.” A więc czekam i tak samo całuję i pozdrawiam. — **Urszulka Puttkamer**: Podziwiam Twoje zmartwienie i serdecznie Ci współczuję. Oczywiście, że większa jest uroczystość, gdy większa gromadka przystępuje do I. Komunii św. No, ale skoro choroba przeszkodziła, to trzeba się z tym pogodzić i już się z tego powodu nie martwić. Przypatpisz więc teraz do Stołu Pańskiego sama, uczynisz więc w skupieniu tym większym, z tym większą uroczystością wewnętrzną, myśląc tylko i jedynie o tym wielkim szczęściu, jakiego dostępujesz w chwili, kiedy Pan Jezus wstępuje do Twojego serca. I pozostanie tam już zawsze, gdy będzie z miała serce pogodne i radosne. Tego Ci życzę z całego serca. Ściskam Cię i pozdrawiam.

W rzeczywiŹności Piotr nie
jest wcale duży. Razej prze-
ciwnie. Na swój wiek jest zu-
pełnie mały — niski i chudy.
Ma ośiem lat. Chodzi już do
szkoły i należy do najmniej-
szych uczniów w swojej klasie.
Jego koleczy zdzwiłby się na-
dewno, gdyby ustyszeł, że na-
tego mikrusa, tego malutkiego
wi się w domu "duży".

Wszystkiemu jednak były winne dziewczęta. Poskarżyły się pannu nauczycielowi, że od chwili, gdy pożyczą piłkę chłopcom, one nie mogą grać w siatkówkę. Pann nauczyciel kazał im więc bawić się z chłopcami, ci jednak przegnali dziewczęta, gdy chciały z nimi grać i po-wiedzieli, że to jest klub męski. Pann nauczyciel odebrał więc chłopcom piłkę, klub zaś rozle-cił się.

I od tego dnia ustalo wspólne, gromadne życie chłopców. Spotykali się tylko w szkole, po-południu jednak żył każdy dla siebie. Antek Bronczek hodo-wał znowu króliki, Stefan Bur-czyk uczył nowych wyrzawo-papugę, którą wygrał na loterii. Jasiu Barczak rozłożył na siebie wszystkie rzeczy, które dostał w sklepie, a Józek So-nia budował trzeci samolot.

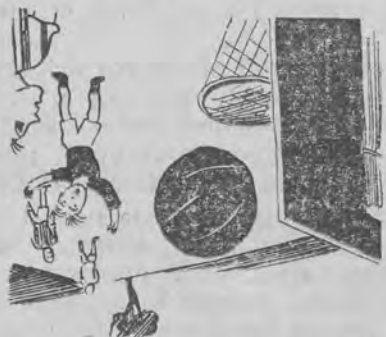
A i w domu niezawzięto mówiono na Piotra „duży”, „stary chłop”, „drab” i tak dalej. Dopiero od niespełna dwóch lat, gdy zjawili się maly Paweł, Przedeem Piotr był jedynakiem. I ojciec i matka nie mówili na niego inaczej, jak „malutki”, „Piotrusz”, „synulek”.

Magdy Pawelek is during PiOTr.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ERYK WILK.

wieścił bowiem odezwę, by obywatiele udekorowali domy na powiaty dwunastu najlepszych kolarzy polskich i tylni mieczkich, którzy pozrywając wysięg z Berlina do Warszawy i po południu przejeżdżać będą przez miasto.



Wicek majstrował przy de-
korze, inni robili znowu co in-
nego, i tak każdy żył dla sie-
bie. Ktoregoś popołudnia jednak
był znowu razem i ustawił się
na rytku. Pan burmistrz wy-

chunki musi ci robić Jasia
Pyrtkówna.

—Cicho, tu idzie o sprawę ważniejszą niż rachunki — przerwał im prezes Franek Dopierała.



Trzy dni trwały narady, aż wreszcie zgodozono się na nazwę „Potyczka”, którą wysunął prezes. Uzasadnił ją tym, że klub będzie walczył, a nie 10-tykał się z innymi, a gdy się czasem poptknie i przegra, to przynajmniej nie będzie śmiechu. Wszyscy zgodzili się i byli zadowoleni, że mają tak mądrego i dowcipnego prezesa.

„Potoczka“ nie istniała jednak długo. Pan piekarz Kamiński sprzedał plac, na którym chłopcy grali, a nowy właściciel rawioli nań cegły i zaczął budować dom. Innego placu nie było, chłopcy przenieśli się na łąki za miastem, stąd jednak przepędził ich skot. z, który past na bydło z całego miasta. Chwycili się więc ostatniej deski ratunku i spróbowali szczęścia na targowicy. I tam jednak nie zagrali na długo miejsca, zaraz bowiem drugiego dnia piłka wybiła w rzeźnię dwa okna i powędrowała na zawsze

do biurka pana dyrektora.
Trzeba więc było „Potyczkę”
rozwiązać.

Smutny ten los dotknął najbardziej Franka Dopierałę. Ogłosił swój album i dał wszystkie oszczędności na piłkę, by zostać prezesem, a teraz skończyło się. Kombinował więc długo, gadał z tym i tamtym, aż wreszcie gruchnęło w szkole. że Franek założył klub gry w koszykówkę. Zawody odbywały się na boisku szkolnym, pił-

— Pochoruje kilka dni! — myślał Piotr i usypiał znowu. Rano Piotr wstał i, ubrawszy się, podszedł do Pawła. Dzieciak leżał rozpalony, aż od niego gorączem buchało. Oczy miał otwarte, błyszczące, ale nie niewidzące, nieprzytomne. Oddychał ciężko, z wysiłkiem. Powzięło wydobywać się z ust czysto światłem i chrypieniem. Mężczy się widać, biedaki! — Władzisz, to za moje! — pomyślał złośliwie Piotr. — Za to, żes na mnie skarzył i dokuczał. Ale w tej chwili Pawełek spojrzał w jego stronę. Spojrzanie miało takie smutne, takie wymęczone, że aż się Piotrkowi nieprzyjemnie zrobiło.

— Chodź, synku — powiedział do Piotra ojciec łagodnym głosem. — Chodź, podziemy do kościoła pomodlić się za Pawła. Bo on jest bardzo chory. Doktor nie robi żadnej nadziei.

Piotrek spojrzał na ojca. I zrozumiał. Z Pawłem jest bardzo źle. Pawełek może umrzeć. Przeraził się.

— Jesteś umrze, to będzie przeze mnie — przebiegło mu przez myśl. Bo ja mu żyjęm, żeby zachorował. Ale ja przecie chciałem, żeby tylko na kilka dni. Ja przecie wcale nie chcę, żeby on umierał.

Wziął czapkę i poszedł z ojcem.

Czarne myśli snują teraz,
 Ze się w kaciee poniewiera.
 Był niedawno w takich łaskach,
 A kłóć teraz go podłaskasz?
 I kłóć da mu weglia, drzewa,
 By ognićcie znów nieśpiewale?
 Śpiewał jesiń, śpiewał zime,
 Teraz czas już jego minął.
 Przeszła wiosna usmiechnięta,
 Niki o piecu nie pamięta.
 Zmarł nieborak i omentał
 Udaję, że go nie ma.
 A jak smutno biedakowi,
 Ach, niki tego nie wypowie.
 Pocesz-że się piec w kaciee,
 Przyjdzie zima, znów znalazę cie.
 Szyna.



— Pawełek zachorował! — pomyślał z ulgą. — Dziśki Bogu! Może przez kilka dni będzie miał od niego spokój, bo mat-ka się nim zajmie.

— Zmęczony i zziębnięty wrócił do mieszkanca. Bał się trochę, czy nie dostanie bury za tę ucieczkę, ale nikt na niego nie zwracał uwagi. Rodzice oboje prze-

W kościele nie mógł się wcale modlić. Słowa pacierza uciekały mu z pamięci. Przed oczyma stała czerwona twarzyczka brata, z otwartymi ustami, spieczonymi gorączką; w uszach miał ciągłe świst jego ciężkiego oddechu.

— 215 —

— Panie Boże! — powtarzał. — Przecież ty wiesz! Przecież ja tego nie chciałem! Przecież ja tylko na parę dni! Panie Boże, nie gniewaj się o to na mnie! Ja już teraz nie chcę, żeby Pawełek chorował. Ja nie chcę żeby on umarł. Niech wyzdrowieje i niech już więcej nie choruje. Obiecuję, że już nigdy nie będę go bił, ani szczypał i nie będę od niego więcej uciekał na podwórze. Tylko niech nie umrze, tylko niech wyzdrowieje.



dział, nachylając się do niego
ojciec. — Pan Bóg jest bardzo
miłosierny.

Piotr spojrzał na ojca. Czy
domyślił się, jaka była jego
modlitwa?

— Pawelku! — zawołał Piotr radośnie — Wyzdrowiejesz! A ja już nigdy nie będę życzyl ci choroby. I będę dla ciebie zawsze bardzo, bardzo dobry!

W. 2.

Przez krew i łzy

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POŁONUS

25

— Jeno wracaj nam rychło, woja-ku najdroższy! — całując go w głowę, mówiła stryjenska przez łzy, znacząc mu krzyż na czole.

Ucałował jej ręce gorąco i wstał, oglądając się za Hanią.

Stała w kątku i ocierała łzy. Zbliżył się do niej prędko i głosem nabrzmiałym hamowaną radością — zapłtał:

— Ty płaczesz? Płaczesz za mną, Hanuś? Kochanie!

Zapomniał się, chwycił ją w ramiona i całując zalcawione jej oczęta, okrecił się z nią na pięcie dokoła, postawił na ziemi i wybiegł w susach. Za chwilę gwałt ku Błoniu, jak na skrzydłach szczęścia.

Biedna Hania drżąca i sploniona z oczami wbitymi w ziemię — stała przez chwilę w miejscu, jak zamieniona w posąg żalu i wstydu. Potem jak spłoszona ptaszyna wybiegła do swego pokoju. Tam, wcisnąwszy się w katek, skuliła się w nim i zaczęła płakać rzewnie:

— Niedobry... niedobry... Jak mógł mi taka... krzywdę... wstyd... — Jak ja teraz... Nigdy! nigdy mu tego nie przebaczę... A mówił wczoraj... przyrzekł, że zastосуje się... Niedobry... nie przebaczę... — kwiliła żałośnie.

— A jeśli on zginie?

Pod wpływem tej myśli oczy jej rozszerzyły się przerażeniem, przycisnęła rączki do serca. W wyobraźni widziała już Staszka, spadającego z

konia i z jękiem rzuciła się na kolana obok swego łóżka, nad którym wisiał obraz M. B. Czesłochowskiej i wzniosłszy nań oczy zalane łzami — zaczęła błagać:

— Mateńko Boża! Kochana! To moja wina! Płakałam... zobaczył... Przebaczę mu... tylko miej go w opiece... Osłoił swym płaszczem! Będę Cię kochać jeszcze więcej, tylko niech on wróci... bo jakbyśmy tu żyli bez niego. Matuchno i Królówo nasz!

Ukryła twarz w dłonie i łkała, modląc się całą swą czystą duszą...

— Hanuś! — ozwało się wołanie matki.

Otarła oczy szybko i pobiegła do izby kuchennej.

— Zabierzmy się do roboty, dziecko. Słońce już ku południowi idzie — mówiła Dębiczowa, ocierając łzy.

Na widok łez matczynych — zapomniała o wszystkim i tuląc się do niej, mówiła z prośbą w głosie:

— Dobrze, mateńko droga, ale proszę nie płakać... Staszek wróci...

— Oby go Pan Bóg strzegł. — Spojrzała łzawymi oczyma w dal i dodała:

— Szedł na wojnę, jak na wesele jakie.

— Bo też to nie wojna, mateńko. — Odbiorą Niemcom broń i wrócą na pewno niedługo — pocieszała, choć była pełna obaw.

— Nie tak to łatwo pójdzie, ale zobaczymy, co Bóg da. Pośpieszmy się jeno, bo jak wróci — to czasu, ani myśli nie będzie o robocie.

zły się na bruku, tworząc olbrzymi stos.

Staszek dał znak. Paru chłopców zsiadło z koni i razem z nim zbliżyli się do paczek.

— Odpakować! — rozkazał znowu Niemcom.

Pobledli jeszcze bardziej i trzęsącymi rękoma, ale sprawnie i cicho spełnili rozkaz.

W pakach znajdowały się: amunicja, materiały wybuchowe, mundury,

tem wszyscy rzucili mu się do kolan.

— Łaski!... panie!

— Daruj nam życie tylko!

— Łaski!... — błagali z obłąkającym strachem w oczach.

— Stać! — cofnął się Staszek ze wstrętem, a kiedy ci trwali milcząco na kolanach, odwrócił głowę ku podjeżdżającym furgonom i rozkazał jeńcom:

— Siadać i precz! — wskazał im szablą furgony.



— Stój!

aparaty i ubrania przeciwwgazowe, skóry, uprzęża, siodła. Potem zapasy żywności, moc trunków alkoholowych, książki, akta, plany, mapy, obrazy olejne, wartościowe naczynia stołowe — srebro, porcelana; wiele kosztowności jubilerskich i kościelnych.

Staszek patrzył na to wszystko z groźnie zmarszczonym czołem i zwrócił się do swoich:

— Zrewidować każdego!

Znaleziono jeszcze inne papiery wojskowe, kosztowności, pieniądze w złocie i sporo granatów ręcznych.

Wzrok Staszka stał się bardziej groźny. — Niemcy stali bez śladów krwi w twarzach, niektórym śmiertelny pot ściekał z czoła.

Z wyrazem niewypowiedzianej pogardy odwrócił od nich oczy i podszedł do Jędrka.

— Podprowadzić dwa furgony — rzekł cicho.

Niemcy sądzili, że wydał rozkaz rozstrzelania ich i najpierw jeden, po-

Zerwali się, ale nie wierzyli jeszcze, patrząc mu w oczy z niewolniczą pokorą:

— Siadać i precz! — powtórzył jak cięcie szablą.

Zrozumieli wreszcie i jeden przez drugiego zaczęli gramolić się na furgony.

Staszek patrzył na to z wyraźnym obrzydzeniem i rzucił przez zęby:

— Tchórze, rabusie!

Dopiero kiedy znikli mu z oczu — rozjaśnił się, spojrzał po zebranym tłumie i zawołał wielkim głosem:

— Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

— Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!

— „Jeszcze Polska nie zginęła!”... — zaintonował ktoś i wnet z piersi tłumu wybuchnął tryumfujący hymn wolności i radości, przerywany łzami starców i szlochem kobiet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Radosny powrót

Błonie jeszcze spało. Pusto i głucho było na ulicach, tylko w rynku przed ratuszem stały zaprzężone furgony niemieckie, około których żandarmi, urzędnicy i żołnierze niemieccy krzątali się z pośpiechem, ładując różnej wielkości paki.

W rogach rynku, u wylotów ulic stały czujne straże i oglądając się co chwila na furgony, oczekiwały z niecierpliwością końca przygotowań.

Wreszcie jeden ze starszych, ściągawszy gestem rozkazu posterunki, gestem również rozkazał zająć im miejsca na furgonach i ruszać klusem.

W tej samej chwili rozległ się tętent galopujących koni. Przerażeni Niemcy chwycili za broń i, smagając biczami swe konie, starali się umknąć, ale łanowiecki oddział wpadł już na rynek, jak burza i z nastawionymi karabinami otoczył zwartym pierścieniem furgony wołając:

— Stój!

Niemcom wypadła broń z rąk. Zatrzymali się pobladli i wyciągnęli z pośpiechem ręce w górę, bełgocząc:

— Pardon! Pardon!

W oknach domów pojawiły się zaciekawione głowy i zaczęło robić się zbiegowisko.

Staszek wysunął się na czoło i rzucił ostry rozkaz z odpowiednim ruchem szablą:

— Na ziemię!

Nie opuszczając rąk, spełnili rozkaz z pośpiechem.

— Złóżcie broń!

Złożyli czym prędzej na jeden stos i czekali dalej z wyciągniętymi poddańczo rękami, lypiąc wylekzionymi oczyma.

Staszek oddał broń pod straż jednemu z chłopców i zwrócił się znowu do Niemców z surowym błyskiem w oczach:

— Opróżnić furgony!

W minutę wszystkie paczki znalaz-

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

6)

Potem zmarszczył brwi, jak gdyby się sam na siebie gniewał i zwrócił się szybko w boczną uliczkę, wodzącą do teatru.

Wysoki, wytworny w ruchach, nie miał twarzy klasycznie pięknej, lecz wyraz niezwyklej inteligencji, dobroci i szlachetności serca czynił ją bardzo pociągającą i sympatyczną.

Dzwonek, zapowiadający rozpoczęcie się próby, rozległ się już w gmachu teatralnym. Młody mężczyzna wbiegł szybko na scenę, na której wszyscy artyści byli już zgromadzeni. Stary reżyser Morski spojrzał z niepokojem na wchodzącego, lecz pogodna twarz artysty żadnego nie zdradzała wzruszenia.

— Nie czytał jeszcze tego ogłoszenia — pomyślał zadowolony — a jeżeli czytał, to nie musi to być nic ważnego!

Wołec serdecznej przyjaźni i szacunku, jaki Morski miał dla Andrzeja Ormińskiego, nie mogła mu być przeszkodą artysty zupełnie obca. Wtajemniczony w rozmaite jego osobiste sprawy, wiedział, że ogłoszenie to mo-

że wielkie zmiany wywołać w życiu Andrzeja. Dziwne przecucie jakiegoś nieszczęścia zbudziło się w sercu staro reżysera; zdawało mu się, że to nieszczęście wisiał nad głową artysty, którego znał od lat dziesięciu.

I zamiast uważać na grę aktorów, przeniósł się myślą w ową daleką przeszłość!

Był on wtenczas dyrektorem wędrowniej trupy, która zatrzymała się na pewien czas w jednym z miast prowincjonalnych. Bogata okolica zdawała się zapewnić powodzenie. — Morski zapłacił więc znaczną sumę za wynajęcie sali i na pierwsze przedstawienie nazaczył ulubioną wówczas tragedię „Miłosierdzie”, mając nadzieję, że sam tytuł już osiągnie liczną publiczność. Oczekiwania nie zawiodły go, bilety rozkupiono szybko, na nieszczęście jednak artysta, mający grać rolę główną, uległ w sam dzień przedstawienia smutnemu wypadkowi, z powodu którego dalej występować nie mógł.

Morski był w rozpacz. Zwrot pieniędzy za bilety, zapłacenie sali, wydatki za ogłoszenie, afisze i reklamy, wszystko mogło go przyprowadzić o-

zupełną ruinę. I w takiej chwili zjawia mu się niespodzianie pomoc. Młody, zaledwie 21 lat mający człowiek, przyszedł do niego z prośbą, aby mu powierzył rolę chorego aktora. Powiedział zaraz, że występował dotąd tylko na amatorskich scenach, że zna rolę chorego aktora i że sam zamierza zostać artystą dramatycznym.

Morski nie dowierzał mu wprawdzie, lecz jak tonący brzytwy się chwytł, tak on zgodził się na prośbę nieznanego młodzieńca. Zawołał aktorów na próbę i był od razu zachwycony grą młodego kandydata na scenę. Poznał jego talent niepospolity, toteż postanowił natychmiast przyjąć go do swej trupy. Publiczność oklaskiwała artystę, Morski zaś promieniał najwyższą radością.

Nazajutrz zawarli ohydny umowę. Przed podpisaniem kontraktu zapytał Morski młodzieńca o przeszłość jego i rodzinę. Dowiedział się, że Andrzej Ormiński jest sam na świecie, że z nikim nie łączą go ani węzły krwi ani przyjaźni. Z wyjaśnieniami można było wyczuć, że młodzieniec nie życzy sobie dalszych pod tym względem pytań. Morski umilkł — przeczuwał bowiem z delikatnością prawdziwego dżentelmena, że kryje się tu jakaś tajemnica.

Od tego czasu upłynęło dziesięć lat. Między Morskim a Andrzejem zawiązała się zwolna przyjaźń szczerą

i prawdziwą. Morski uważał młodego artystę za ideał prawości i szlachetności. O przeszłości nie wspominali nigdy. Wiedział tylko jedno, że w życiu Andrzeja jest jakaś tajemnica, jakaś tragedia, która mu raczej zaszczyt, niż ujmę przynosi.

Dziś Morski po raz pierwszy zaniepokoił się ogłoszeniem w gazecie. Myślał też, że ma prawo tym razem poruszyć tę kwestię; ogłoszenie bowiem odnosiło się do roku, kiedy Andrzej należał już do jego trupy.

O tym wszystkim myślał teraz stary reżyser. Nagle podniósł głowę i zmarszczył gniewnie czoło; wszakże panna Bolska już się po raz trzeci omyliła! I teraz stał się znowu reżyserem, pełniącym sumiennie swoje obowiązki. Zganił dosyć ostro aktorkę i kazał jej powtórzyć rolę i udzielił jej potrzebnych rad i wskazówek.

Zaraz po próbie zbliżył się do Andrzeja i rzekł:

— Masz czas? Chciałbym z tobą pomówić.

— Owszem, chętnie! O cóż to chodzi?

— Chciałeś wrócić do domu?

— Tak, ale jeżeli wolisz, możemy się przejść! Powietrze przeszliczne, a powinniśmy trochę odetchnąć po próbie w dusznej sali. Teatr jest rzeczywiście możliwy tylko przy wieczornym oświetleniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wulkany wyrzucają wyspy wysokości 5000 m ponad poziom morza

Największy wulkan liczy 4170 m — Lawa, posuwająca się z szybkością 32 metrów dziennie, groziła zniszczeniem zakładów wodociągowych — Tamy, nad którymi pracować będzie 600 ludzi przez dwa lata, kosztować będą 600 000 dolarów

Wśród dużej ilości szczątków ładu w postaci wysp oceanicznych, położonych pomiędzy Azją, Australią i Ameryką, do najbardziej wulkanicznych należą wyspy hawajskie. Swoje powstanie zawdzięcza ją wybuchom wulkanicznym, które

wyrzuciły je na powierzchnię morza z 4000 metrów głębokości,

a nadto do 5000 metrów ponad poziom morza. Do dnia dzisiejszego wnętrze globu ziemskiego nie uspokoiło się, wyrzucając ze siebie stale lawę i ogień przez wulkany, z których największy i stale czynny Mauna Loa liczy 4170 m wysokości, mniej czynny, a prawie wygasły Mauna Rea — 4210 m, inne jak: Kohala, Hualalai, Kitaua, spoczywają widocznie posłusznie bogini ognia, Pele, która według fabuły krakowców obrała sobie w tej chwili główną siedzibę w Mauna Loa.

Ponieważ wyspy hawajskie odgrywają niezmiennie ważną rolę dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na oceanie Wielkim, rząd amerykański zbudował w pobliżu krateru Mauna Loa stację obserwacyjną stale czynną, która poza normalną czynnością obserwacyjną, prowadzi szereg zasadniczych prac, zmierzających do ustalenia w jaki sposób można się będzie przeciwstawić temu tak groźnemu i niszczycielskiemu żywiołowi.

Słynny na cały świat wulkanolog, dr T. A. Jaggar, który od roku 1920 jest kierownikiem wspomnianej stacji, ustalił, że

po ostatnim wybuchu w r. 1935 wulkanu Kilauea stał się on nieczynnym,

wobec czego niebezpieczeństwo, jakie groziło głównemu miastu na wyspie Hilo, z tej strony w tej chwili już nie grozi, jak to miało miejsce w roku 1881, kiedy to jeszcze Hilo liczyło zaledwie kilkaset mieszkańców. Obecnie Hilo jest głównym portem-bazą dla hydroplanów i floty wojennej U. S. A.,

liczy ponad 20.000 mieszkańców

i stanowi ważny ośrodek życia handlowego i przemysłowego Hawajów. Stąd też usiłowania rządu U. S. A., aby zabezpieczyć ten ważny punkt przede wszystkim przed działalnością Mauna Loa, którego wybuch w listopadzie 1935 roku

byłby zniszczył zakłady wodociągowe Hilo,

położone nad rzeką Wailuku, ponieważ lawa, posuwająca się z szybkością 32 kilometrów dziennie, zatrzymała się prawie na kilka metrów przed tymi zakładami, naturalnie niszcząc po drodze wszystko doszczętnie.

Lecz wówczas już okazało się, co było przyczyną zatrzymania się niszczycielskiego pochodu lawy. Oto

zatrzymały ją stare, zastygłe zwaly lawy

z poprzednich wybuchów. Dr Jaggar natychmiast zajął się tym wartościowym faktem.

Zastosowano wprawdzie między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem 1935/36 nowy sposób skierowania płynącej lawy w innym kierunku, przez

stworzenie lejów od bomb, rzucanych z samolotów,

co do pewnego stopnia uratowało Hilo od

losów Herculanium i Pompei, niemniej był to tylko półśrodek, ponieważ swój ratunek Hilo zawdzięcza głównie wyżej wspomnianym naturalnym tamom z lawy, które jedynie zdołały się oprzeć niebywalej sile nadciągającej nowej lawy. Stąd

też powstał gigantyczny

plan zbudowania nowych tam ze starej lawy,

które by skierowały nowe fale lawy według z góry ułożonego planu oraz zatrzymywały przed ważnymi punktami. Tamy

te będą wysokie od 4 do 6 metrów i zostaną zbudowane u stóp wulkanu Mauna Loa nad brzegami rzeki Wailuku oraz na nizinach, okalających Hilo. Pracować nad tym będzie 600 ludzi przez dwa lata. Koszt budowy pochłonie 600.000 dolarów.

Listy gończe na falach eteru

Jak pracuje międzynarodowa służba policyjna

Policyjna służba iskrowa jest niesłychanie ważną bronią w walce z międzynarodową przestępczością. Ona to sprawia, że w licznych wypadkach udaje się ująć zbrodniarzy w niezwykle krótkim czasie. Gdzieś na świecie popełniono zbrodnię. Zbrodniarz miał szczęście, udało mu się

zbiec, zanim przybyła policja. Uciekł on za granicę, w nadziei, że tam będzie bezpiecznym przed pościgiem policji. Wszystko dotąd w porządku, oczywiście dla zbrodniarza. Nikt go nie poznał. Miesza się więc z tłumem wielkiego miasta, jak gdyby miał zupełnie czyste sumienie. Az tu

następuje coś niespodziewanego. Nagle ktoś kładzie rękę na jego ramieniu i wymienia jego nazwisko. Znajomy, który przypadkiem bawi w tym samym mieście? O nie, to urzędnik policji kryminalnej, — który go wzywa, by udał się z nim do najbliższego komisariatu policyjnego. Jakże się to stało tak szybko? Ot, poprostu, — międzynarodowa służba iskrowa w ostatnim swym sprawozdaniu podała dokładny rysopis zbrodniarza i zażądała jego ujęcia.

Międzynarodowa policyjna rozgłośnia iskrowa należy do wielkiej organizacji, — zwanej międzynarodową kryminalno policyjną komisją, której zadaniem jest zwalczanie przestępczości. Główna centralna rozgłośnia znajduje się w Berlinie. Co 8 godzin M. K. P. K. przesyła do poszczególnych stacji państw członkowskich szczegółowe sprawozdanie o wydarzeniach od ostatniej transmisji. Dzisiaj już prawie wszystkie państwa Europy należą do M. K. P. K. Ich stacje nadawcze policyjne pozostają w stałym kontakcie z centralą berlińską. Ona też podaje dalej nadchodzące z poszczególnych państw telegramy iskrowe. Budapeszt żąda połączenia z Brukselą z powodu wielkiej kradzieży biżuterii, Warszawa prosi Wiedeń o ujęcie oszusta, który podobno zatrzymał się w jednym z hoteli wiedeńskich. Zurych w sprawie morderstwa zwraca się do dyrekcji policji w Paryżu. Sprawy służbowe, których załatwienie dawniej wymagało kilku dni, dzisiaj przy pomocy radia policyjnego załatwia się w kilku godzinach.

W ten sposób bezustanna walka świata zbrodniczego z policją rozstrzygnięta zostaje na korzyść policji za pomocą najnowszych środków technicznych. — Najszybsza i najsmielsza ucieczka nie wiele pomoże. Policyjna służba iskrowa postara się już poprzednio o odpowiednie przywitanie zbrodniarza. (Kk)

OTWARCIE OPERY NA WOLNM POWIETRZU



Mussolini dokonał otwarcia olbrzymiej opery na terenach dawnych łaźni rzymskich Karakalli. Na przedstawienie inauguracyjne wybrano operę „Gioco del Fuoco”. Olbrzymia widownia opery pomieścić może do 40 000 ludzi.

Chrzty trędowatego misjonarza

Nawrócenie chorego, który żywił głęboką nienawiść do katolicyzmu

Misjonarzem, który nabawił się trądu, jest o. Lejeune. Od 29 września 1936 r. znajduje się on jako pacjent w Makogai (wyspy Fidżi). Oczywiście, że opiekuje się duszami współtowarzyszy niedoli. W ciągu roku

przygotował około 30 trędowatych.

Dwunastu innych ochrzcił na Wielkanoc 1937 r. Trędowia w Makogai licząca 568 trędowatych przedstawia istną mozaikę narodowościową. Są tam przedstawiciele 20 narodów.

Wśród neofitów o. Lejeune'a znajduje się mieszkaniak wyspy Samoa. Wraz z mikrohem trądu przywiózł do Makogai głęboko zakorzoną nienawiść do katolicyzmu. Nawrócenie jego jest nader ciekawe:

Miał dwa sny. W pierwszym widział dwumasztowiec, który zawinął do portu Makogai. Na żaglu widniał obraz Najśw. Marii Panny. W drugim śnie podziwiał piękny ogród. Kiedy się dowiadywał o właściciela ogrodu, otrzymał odpowiedź: „Ogród ten należy do króla Anglii, lecz urządził go papież”. Obudziwszy się doszedł do wniosku, że

w anglikanizmie król jest intruzem.

Wobec tego postanowił przyjąć katol-

cyzm. Z uśmiechem na ustach opowiada o. Lejeune, że neofita jego jest obecnie głębiej przekonany o prawdziwości wiary katolickiej, niż gdyby się był nauczył summy św. Tomasza. Stąd opiera się też z całą stanowczością wszelkim sugestiom idącym od anglikanów, którzy pragną go „nawrócić”. Nawrócenie jego pociągnie prawdopodobnie konwersję innych.

PAN MINISTER SKACZE



W obecności Mussoliniego odbyły się na rzymskim stadionie zawody sportowe sekretarzy partii faszystowskiej. Do trudniejszych konkurencji sportowych należały m. i. skoki przez płonące koło albo przez rząd bagników. W zawodach wziął udział także sekretarz generalny partii min. Staracce, którego widzimy skaczącego przez płonące koło.

Milioner hinduski

W Kalkucie (Indie) przed tamtejszym sądem odwoławczym zakończył się niecodzienny proces, w którym wielokrotny milioner, oskarżony o systematyczną kradzież prądu elektrycznego, skazany został na rok więzienia.

Kradzież prądu rozpoczęła się w r. 1925, w roku 1936 straty prądu w elektrowni stały się tak znaczne, że dyrekcja jej zmuszona została do powierzenia trzem specjalistom wyśledzenia sprawcy nadużycia. Po dłuższych poszukiwaniach zdołali oni ustalić, że kradzież prądu odbywa się w grupie domów, wśród których był kino-teatr oraz kilka sklepów i restauracji.

Domy te były własnością jednego z najbogatszych obywateli Kalkuty, który posługując się fałszywie działającymi licznikami okradał elektrownię.



W Nowym Orleanie w Stanach Zjednoczonych wybuchł strajk kierowców samochodów ciężarowych. Przeciwnicy dwóch zwalczających się związków zawodowych używali nie tylko słów... Na zdjęciu kierowcy samochodów wyprowadzają z placu boju staniającego się kolegę, który odniósł ciężką ranę postrzałową.